

NOWE ZADANIA
— NOWE METODY
KIEROWNICTWA
str. 3

DWA LISTY — DWA
NIEPOKOJĄCE SYGNAŁY
str. 4

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 166 (177)

GDANSK, SOBOTA 12, NIEDZIELA 13 LIPCA 1952 R.

CENA 15 GROSZY

MŁODZI PATRIOCI!

Naprzód we froncie narodowym do walki o pokój, Plan Sześćioletni, szczęście i siłę Ojczyzny!
Hasła Zarządu Głównego ZMP na Złot w Warszawie

1. Niech żyje Złot Młodych Przdowników — Budowniczych Polski Ludowej!

2. W święto wyzwolenia naszej ojczyzny ślemy najgorętsze uczucia wdzięczności i przyjaźni narodom ZSRR i ich Armii Wyzwoliciele! Pozdrawiamy wielkiego przyjaciela narodów i zwycięskiego pogromcę faszyzmu — Józefa Stalina!

3. Z całym narodem święcimy radośnie 8 rocznicę wyzwolenia i święto Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej!

4. Młodzieży! Konstytucja daje nam wielkie prawa i wkłada na nas odpowiedzialność za losy kraju, za wielkość i moc, za szczytną przyszłość Polski.

Miłość, czynem, ofiarną pracą dla ojczyzny stajemy się godni wielkich zadań i wspaniałych przeobrażeń w dziejach naszego narodu!

5. Wszystkie siły do pracy nad umocnieniem i rozszerzeniem zdobyczy Konstytucji!

Umocnianie potęg Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — to najwazniejsze zadanie naszego pokolenia!

6. Młodzi patrioci! Naprzód we froncie narodowym do walki o pokój, Plan 6-letni, szczęście i siłę ojczyzny!

Kto kocha swój kraj, swoją ojczyznę — ten służy jej ze wszystkich sił!

7. Młodzież główną oporą rosnących sił naszego państwa ludowego!

Uczmy się sztuki kierowania państwem!

Włączajmy się do pracy państwa we wszystkich odcinkach życia społecznego! Bierzmy jak najszerszy udział w pracy rad naro-

dowych, związków zawodowych i innych organizacji społecznych!

8. Niech żyje przyjaźń młodzieży robotniczej i chłopskiej, budującej wspólnym wysiłkiem nowe życie w naszym kraju!

9. Złot manifestacją rosnącej jedności ideowo - politycznej młodego pokolenia w walce o pokój i socjalizm!

10. Braterskie pozdrowienia walczącej o pokój młodzieży świata!

11. Pozdrawiamy czołowy oddział młodzieży świata — bohaterski leninowski-stalinowski Komsomol!

12. Pozdrawiamy młodych budowniczych socjalizmu Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, Bułgarii i Albanii!

13. Pozdrawiamy bohaterską młodzież Chin Ludowych, budującą nowe, wolne życie!

14. Pozdrawiamy młodzież niemiecką, walczącą o pokojowe, demokratyczne i zjednoczone Niemcy! Przeciz z remilitaryzacją Niemiec zachodnich i odrodzeniem hitleryzmu!

Wara faszystom hitlerowsko-amerykańskim od naszej granicy na Odrze i Nysie!

15. Pozdrawiamy młodzież krajów kapitalistycznych w jej walce przeciw faszyzacji — o pokój, wolność i suwerenność narodową!

16. Pozdrawiamy bohaterską młodzież koreańską, walczącą o wolność swojej ojczyzny, przeciwko amerykańskiemu ludobójcom!

Hańba amerykańskiemu mordercom z Kożedo — śmiertelnym wrogom ludzkości!

Amerkańskich ludobójców — siewców dżumy i cholery — pod sąd narodów!

17. Niech żyje i umacnia się solidarność młodzieży świata w walce o trwały pokój, demokrację i lepszą przyszłość młodego pokolenia!

18. Praca w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest sprawą czci i honoru, jest prawem i obowiązkiem każdego obywatela!

19. Młodzieży — rozszerzajmy i wzbogacajmy socjalistyczne współzawodnictwo!

20. Chwała młodym przodownikom pracy, mistrzom stali i węgla, samochodów i traktorów, maszyn i włókna!

21. Chwała budowniczym Warszawy, Nowej Huty, Nowych Tych, Częstochowy!

22. Młodzieży — stawaj do walki o szybkie i staranne przeprowadzenie akcji żniwno-omłotowej! Młodzieży wlejska! Zdobywaj wie dzę rolniczą, walcz o wysokie plony i rozwój hodowli!

Walczmy o terminowe wykonanie zobowiązań wobec państwa ludowego!

Pomagajmy w rozszerzaniu ruchu spółdzielczości produkcyjnej, walczmy przeciwko kufackiemu wyzyskowi!

23. Młodzi technicy, nauczyciele, naukowcy, pracownicy kultury! U-powszechniajcie zdobycze nauki, w-chowujcie młodzież w duchu socjalizmu!

24. Uczniowie i studenci — wy-trwale i uporczywie zdobywajcie wiedzę, uczcie się ofiarnej pracy dla ojczyzny!

25. Harcerze! Uczcie się pilnie! Rośnijcie na dzielnych i ofiarnych obywateli naszej ojczyzny!

26. Służba wojskowa jest za-szczytnym obowiązkiem patriotycz-nym obywateli Polskiej Rzeczypos-politej Ludowej.

Niech żyją żołnierze Wojska Pol-skiego — przodownicy wyszkolenia politycznego i bojowego!

27. Czerpmy obficie z bogatego źródła postępowych tradycji narodu polskiego! Miłujmy ojczyznę jak Mickiewicz, Kołłątaj, Kościuszko, Staszic, bierzmy wzór z płomien-nych patriotów polskich — Waryń-skiego, Okrzei, Dzierżyńskiego, Świeżewskiego, Nowotki, Janka Krasickiego, Hanki Sawickiej!

28. Młodzieży! Bądźmy bojowni-kami rewolucji kulturalnej. Rozsze-rzajmy czytelnictwo książek i pra-sy! Twórzmy biblioteki, świetlice, czytelnie, kluby — wszelkimi śro-dkami wzmacniajmy ruch oświatowy w Polsce! Pogłębiajmy swą wiedzę, zdobywajmy wyższe kwalifikacje, by lepiej służyć ojczyźnie!

29. Młodzi! Na bieźnię i stadiony po zdrowie, radość i siłę! Podnośmy swą sprawność do pra-cy i obrony, zdobywajmy odznakę „SPO”!

30. Młodzieży! Rozwijajmy twórczość amatorską, twórzmy nowe zespoły artystyczne!

31. Młodzi patrioci! Umocniajmy siłę obronną naszej ojczyzny, chrońmy bogactwa narodowe przed szkodnikami i szpiegami! Bądźmy czujni i nieublagani wobec jaw-nych i zamaskowanych zdrajców na-rodu!

32. Młodzieży — stawaj do walki z biurokracją i kumoterstwem, sa-mowolą i złodziejami mienia spo-łecznego.

Stawiajmy pod pręgierz opinii chuliganów i pijaków!

33. Młodzieży — wytyczmy swe siły dla zwycięskiego wykonania planów gospodarczych roku bieżą-cego!

34. Młodzieży polska, stawaj pod sztandary ZMP! Bądź zawsze w pierwszych szeregach patriotów — budowniczych i obrońców ojczyzny!

35. Niech żyje Światowa Federa-cja Młodzieży Demokratycznej, jed-nocząca młodzież pod sztandarami walki o pokój!

36. Niech żyje stolica naszego kraju — miasto bohaterskich trady-cji narodu polskiego — Warszawa!

37. Niech żyje Związek Radziecki — ostoja pokoju, postępu i socjaliz-mu!

38. Niech żyje Choraży pokoju, Wielki Przyjaciół i Nauczyciel mło-dzieży Towarzysz Józef Stalin!

39. Niech żyje awangarda klasy robotniczej — przodująca siła naro-du polskiego — Polska Zjednoczo-na Partia Robotnicza!

Niech żyje ZMP — najbliższy, wierny i niezawodny pomocnik par-tii!

40. Niech żyje nasz ukochany Przyjaciół i Nauczyciel — Towar-zysz Bolesław Bierut!

41. Niech żyje Konstytucja Ludo-wa — Wielka Karta historycznych zwycięstw polskiego ludu pracują-cego!

42. Niech żyje i rozkwita nasza Oj-czyna — Polska Ludowa!

Naród radziecki powitał radośnie uchwałę rządu o uruchomieniu kanału im. Włodzimierza Lenina

MOSKWA PAP. Wiadomość o otwarciu Wołżańsko - Dońskiego Kanału Żeglownego im. Lenina została entuzjastycznie i z ogromną radością powitana przez naród radziecki i wszystkich ludzi dobrej woli na całym świecie.

W całym kraju odbywają się liczne wiece i zebrania, na których społeczeństwo radzieckie manifestuje swą niezłomną wolę walki o pokój i komunizm.

Szczególnie uroczysty przebieg mają zebrania załóg, które wy-konywały zamówienia dla budowniczych kanału.

Młodzież Stoczni Gdańskiej zaciąga Warty Złotowe

Młodzi robotnicy Stoczni Gdań-skiej z entuzjazmem podjęli apel górnika Trzebiatowskiego, który wezwał młodzież polską do zaciąga-nia Warty Złotowych i wzmożonym wysiłkiem produkcyjnym zastąpienia przy warsztatach kolegów, któ-ry wyjadą jako delegaci na Złot.

Nowa fala młodzieżowych zobo-wiązań ogarnęła całą stocznę — nie tylko brygady młodzieżowe, ale i wielu starszych robotników, któ-rych porywa zapal i entuzjazm mło-dej kadry budowniczych okrętów.

W wydziale montażu instalacji okrętowej pierwszą Wartę Złotową zaciągnęła utworzona w tym dniu, z inicjatywy zarządu wydziałowego ZMP, przy pomocy przodującego nadmistrza Maksymiliana Bruckle-go — nowa ZMP-owska brygada, pod kierownictwem przodownika pracy Tadeusza Miszkurki. Posta-nowiła ona wykonywać 140 proc. normy i skrócić czas montowania rurociągów teletomotoru na statku 2022 o trzy dni.

O 10 dni skrócił czas wykonania swych prac na statkach 200002 i 2023 brygada Banachy i Czarneckie-go.

Brygada Bolesława Gronowskie-go, zarówno starsi jak i młodzież, staną na Warcie Złotowej i podnio-są swą wydajność z 220 proc., śred-nio dotychczas wykonywanej nor-my, na 300 proc. normy.

Brygada spawaczy Wojskiego — postanowiła wykonywać nie jak do-tąd 179 proc. normy, ale 250 proc.

Jan Deja, Zygfryd Grabe, Stanisław Golder i Franciszek Zieliński skrócą wykonanie grzejników cen-tralnego ogrzewania na statku 2023 z 285 godzin na 60 godzin.

Po skończonej masówce tow. Zan-dera otoczyli grupy młodzieży — Dawajcie nam formularze zobowią-zaniowe — wołali ze wszystkich stron. — My również chcemy pod-jąć zobowiązania. Wielu młodych robotników na miejscu wpisuje swe zobowiązania. Ilość zobowiązań nie przetrwanie rośnie.

Podobne masówki odbyły się i w innych wydziałach stoczni. Ogó-lnem podjęto w stoczni około 200 cennych zobowiązań.

Rosną miasteczka złotych



Miasteczko złotych na Agrikoli będzie całkowicie gotowe już 15 lipca. W miasteczku tym, liczącym 226 namiotów, mieszkać będzie w dniach Złotu młodzież zagraniczna.

Na zdjęciu: ostatnie prace wykończeniowe.

CAF — fot. Ostrowski.

Robotnicy przedsiębiorstw połowowych i załogi pływające statków Żeglugi Przybrzeżnej nie szczędzą sił dla realizacji zobowiązań lipcowych

W realizacji zobowiązań na cześć 8 rocznicy Wyzwolenia przoduje wielu robotników przedsiębiorstwa „Arki”. W sieclarni „Arki” wyróż-nili się ob. ob. Stanisław Rychert i Stanisław Mańska. Zobowiązali się oni w terminie do 22 lipca na-prawić 19 włoków dorszowych, a do dnia 8 bm. oddali 15 włoków do użytku. Usprawniło to w dużym stopniu zaopatrzenie kutrów w sieci rybackie.

W warsztatach pogotowia kutro-wego „Arki” wyróżnili się w reali-zacji zobowiązań tokarze z bryga-dy Bliskiego, którzy w przyspieszo-nym terminie wyremontowali szli-fierkę automatyczną, przez co ula-twili wykonanie zobowiązań produk-cyjnych brygadzie silnikowej Władysława Konkola. Brygada ta przed terminem zakończyła remont silni-ka na kutrze „Arka-5”.

W 80 proc. wykonali swoje zobo-wiązanie elektrycy z brygady Nowa-kowskiego przy przebudowie instalacji elektrycznej i tablicy rozdziel-czej w warsztatach oraz przy uru-chamianiu dwóch maszyn, niezbęd-nych w pracach warsztatowych.

Poważne osiągnięcia w Czynio-Lipcowym mają również załogi pływające statków Żeglugi Przybrz-eżnej w Gdańsku.

Załoga statku „Barbara”, która m. in. postanowiła wykonać plan operacyjny na lipiec na dwa dni przed terminem oraz zaoszczędzić do 1 września 12 proc. węgla w stosunku do normy i 6 proc. sma-rów, wykonała dotychczas swe zo-

bowiązanie w 55 proc. W walce o plan i oszczędne wykorzystanie ma-teriałów pomocniczych wyróżnili się ZMP-owcy Stańczyk, Lasler i Cegliński.

W 60 proc. wykonała swoje zobo-wiązania załoga statku „Panna Wodna”. Na statkach „Olimpia” i

„Julia” marynarze i mechanicy po wykonaniu zobowiązań przystąpili do realizacji zadań dodatkowych. Przyniesie to dalsze usprawnienie eksploatacji statków i dalsze osią-gnięcia w zakresie oszczędzania ma-teriałów pomocniczych.

Sprzęt rzepaku i jęczmienia w całej pełni

Jak już donosiliśmy, na Wy-brzeżu rozpoczął się przed kilku dniami sprzęt rzepaku i jęczmienia ozimego.

W powiecie starogardzkim do sprzętu rzepaku przystąpili dwa zespoły: PGR Starogard Szlachecki i PGR Kopytkowo. Sprzęt roz-począł również wielu indywidual-nych chłopów z gmin Bobowo i Skórcz.

W pow. wejherowskim rozpoczą-ły sprzęt rzepaku i jęczmienia ozi-mego PGR Prusiewo i Krokowo.

Członkowie spółdzielni produkcyj-nej w Wielbrandowie ukończyli już całkowicie młockę rzepaku i jęcz-mienia ozimego.

Zle natomiast przedstawia się w powiecie starogardzkim sprawa zaopatrzenia GS i ich filii w od-powiednie materiały pomocnicze do-akcji żniwnej. Sklepy GS odczu-wają dotkliwy brak noży do ko-siarskie oraz sznurka do sponowia-załek.

W pow. kartuskim maszyny do akcji żniwno-omłotowej w więk-szości GOM są gotowe do użyt-ku.

Nie nadążyły z remontem maszyn GOM Kamienica Szlachecka, gdzie dotychczas nie naprawiono laszcze-

dwóch młocarń oraz GOM Kar-tuzy-Wieś, gdzie z braku odpow-iadnej ilości sił fachowych w war-sztatach naprawczych remont sno-powiazałek i kosiarzek przebiega opieszale.

We wszystkich gminach powiatu kartuskiego opracowano już plany pomocy sąsiedzkiej na okres kam-panii żniwno-omłotowej.

Wycieczka przedstawicieli POM i spółdzielni produkcyjnych powróciła z Kraju Rad

WARSZAWA PAP. 10 bm. po-wróciła do kraju 117-osobowa wy-cieczka aktywistów POM i czło-nków spółdzielni produkcyjnych, która przez dwa tygodnie przeby-wała w Związku Radzieckim.

Swoimi bogatymi wrażeniami z go-szciny w Kraju Rad uczestnicy wy-cieczki podzieliли się podczas uro-czystego spotkania ze słuchaczami Państwowej Centralnej Szkoły POM i spółdzielni produkcyjnych w Ursynowie. Na spotkanie to przy-byli witali serdecznie: wicemar-szałek Sejmu Roman Zambrowski

dotychczas nie naprawiono laszcze-

dotychczas nie naprawiono laszcze-

dotychczas nie naprawiono laszcze-

Przed uchwaleniem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Do Sejmu Ustawodawczego wpłynął projekt Ustawy Konstytucyjnej. Sejm wybrał członków Komisji Ordynacji Wyborczej. W ten sposób weszliśmy w okres bezpośrednio poprzedzający uchwalenie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Gdy blisko pół roku temu Kom-issja Konstytucyjna pod prze-wodnictwem Prezydenta RP, to-warzysza Bolesława Bierut, za-konczyła prace i ogłosiła projekt Konstytucji, cały naród polski przeżywał wielkie dni. Po raz pierwszy w naszych dziejach cały naród czytał, mówił i dyskutował o swojej Konstytucji.

Potępną falą przeszła przez ca-ły nasz kraj ogólnonarodowa dys-kusja nad projektem Konstytu-cji. W dziesiątkach tysięcy zebrani w miastach i na wsi, w zakładach pracy, w gromadach, szkołach i punktach dyskusyjnych wzięło udział ponad 10 milionów ludzi. Około miliona obywateli zabra-ło głos w dyskusji.

Naród polski uświadomił sobie wielką, przełomową treść projek-tu Konstytucji, uświadomił sobie jego znaczenie dla umocnienia niepodległości i suwerenności naro-dowej. Dyskusja wykazała, jak nieprzebrane są źródła patriotyzmu ludu polskiego, który stał się gospodarzem swego kraju, jak sil-na jest jego wola przekształcenia swego życia i swojej historii w imię pomysłowości własnej i wszyst-kich narodów.

Ponad dwa miesiące trwała o-gólnonarodowa dyskusja nad pro-jektem Konstytucji. Dyskutan-je wspominali ponurą przeszłość Polski kapitalistycznej, Polski wy-zysku i ucisku, Polski bezrobo-cia i nędzy, Polski bez żadnych perspektyw dla ludzi pracy. Ro-botnicy, chłopci, inteligenci, rzemieślnicy, mężczyźni i kobiety, starzy i młodzi uprzytomnili so-bie jeszcze lepiej drogę już prze-bytą i drogę, którą trzeba prze-byc, aby dojść do socjalizmu.

Czytając projekt Konstytucji, a-nalizując treść każdego artykułu, dyskutan-je zgłaszali wnioski po-prawek do projektu. Głębsza tro-ska przebiegała z tych poprawek.

Troska o to, by Konstytucja Pol-skiej Rzeczypospolitej Ludowej, jak mówił towarzysz Bierut, sta-la się „sztańdarem i orężem w dalszej ich walce o pokój i Plan 6-letni, w walce o zwycięstwo so-cjalizmu”.

I oto z kancelarii Rady Pań-stwa wpłynął do Sejmu projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, uwzględniający słus-zne poprawki wniesione podczas ogólnonarodowej dyskusji. Projekt ten jest zatem projektem całego narodu, opracowanym przez cały naród i służącym interesom na-rodu.

Zdajemy sobie sprawę z przełomowego znaczenia tego aktu. „Konstytucja — stwierdza uchwa-ła Komisji z 23 stycznia 1952 r. — młęd będzie ogromne zna-czenie dla dalszego umocnienia i rozwoju osiągniętego narodu polskie-go, budującego socjalizm — dla dalszego zespolenia naszego na-rodu — dla utrwalenia niepodleg-łości i suwerenności naszego pa-ństwa ludowego i zwiększenia je-go wkładu w dzieło utrwalenia pokoju na całym świecie”.

Weszliśmy w stadium uchwal-e-nia przez Sejm Konstytucji Pol-skiej Rzeczypospolitej Ludowej. Wchodzimy w okres wielkich kam-panii politycznych. Stoją przed nami wielkie zadania, które zo-stały sformułowane w referacie towarzysza Bierut, wygłoszonym na VII Plenum KC naszej partii.

Konstytucja narodu polskiego, wyzwolenego dzięki zwycięstwu radzieckiemu nad faszyzmem z i-azma ucisku i wyzysku, narodu przekształcającego się w naród socjalistyczny, podnosi do godno-sci prawa zasadniczego zdobycze ludu pracującego.

„Lud pracujący — stwierdził towarzysz Bierut — nigdy już nie da sobie wydrzeć władzy, a dobra własnego i dobra swej ojczyzny nauczył się bronić tak, jak tego wymaga najwyższa potrzeba. Pol-ski lud pracujący potrafił swym z-mudnym wysiłkiem stwarzać co-ras lepsze środki zabezpieczające niewzruszalną moc i trwałość do-brych ludu jak również mienia i dobra ogólnonarodowego”.

Stajemy gotowi do żniw!

W Rzeszowskim, na Podkarpaciu, w Lubelskim wyruszyli już na pola pierwsze żniwiarze. O wykoszeniu 10 proc. powierzchni upraw żyta donoszą chłopcy gminy Gmolas, przystąpiły również do zbiorów żyta zespoły PGR powiatu przemyskiego i przeworskiego, rozpoczęło żniwa w powiatach krasnickim i krasnostawskim.

Za kilka dni żniwa obejmą całą Polskę, cała wieś przystąpi do generalnej bitwy o tegoroczne plony oraz do robót polowych przy podorywkach i siewie poplonów.

13 lipca — wszystkie prace przygotowawcze wszędzie osłabły, winny być zakończone. Jak więc wykorzystać niewielką już, lecz cenną ilość dni dzielącą większość naszej wsi od żniw, na co rady narodowe, organizacje partyjne, aktyw wiejski muszą zwrócić najbaczniejszą uwagę?

Przed wszystkim na to, by POM i GOM zawierały umowy, biorąc pod uwagę maksymalne wykorzystanie parku maszynowego, by w miarę możliwości obsługi sprzętem maszynowym nie tylko spółdzielnie produkcyjne, lecz również chłopów małorolnych i średniorolnych.

W czasie kontroli społecznej, która odbyła się 1 lipca, zasłynęło w wielu gromadach, że mało uwagi poświęcono sprawie pomocy sąsiedzkiej. Jest to poważny błąd. Gospodarstwa, które pomocy sąsiedzkiej potrzebują, którym brak sily pociągowej, muszą ją otrzymać. Za to odpowiedzialna jest cała gromada, organizacja partyjna, aktyw wiejski.

W okresie żniw cenna jest każda chwila, konieczna jest pełna mobilizacja nie tylko sily pociągowej i sprzętu, ale również i ludzi. Wiele spółdzielni produkcyjnych i PGR, opracowując harmonogramy robót brygad polowych, wzięły również na okres żniwny do prac w polu część brygad hodowlanych i podwózkowych, za troszczyli się o to, by zwerbować do prac żniwnych jak największą ilość rodzin. Ich śladem powinni pójść wszystkie gospodarstwa zespolowe.

Do 13 lipca każdy członek spółdzielni produkcyjnej, każda kobieta wiejska w spółdzielni produkcyjnej, każdy młody musi dokła-

nie wiedzieć jakie są jego zadania, za jaki odcinek pracy jest odpowiedzialny. Zarządy spółdzielni produkcyjnych muszą starannie ustalić dniówkę obrachunkową za poszczególne prace, kierując się zasadą: im ciężiej, więcej, lepiej pracujesz — tym więcej zarobisz.

Żniwa to nie wyłącznie sprawa wsi. Szybkie, sprawne przeprowadzenie kampanii żniwno-omłotowej ma wielkie znaczenie dla całej gospodarki narodowej. Doceniając to, Prezydium Rządu na wniosek Centralnej Rady Związków Zawodowych, powołało uchwale w sprawie społecznej pomocy przy żniwach. Rady narodowe i organizacje partyjne powinny dopilnować by PGR zapewniły przyjeżdżającym z miast pomieszczenie i wyżywienie, poinstruowały ich, wyznaczyły planowo do takich prac, które nie wymagają wysokich kwalifikacji, uwzględniając przy przydzielaniu do pracy wiek i możliwości. Pracownicy jadący ochotniczo do pomocy przy żniwach są pełni za pała i entuzjazmu. Tego ich wielkiego ładunku energii i zapału nie wolno zmarnować.

Szczególne zadania stawiają te gorące żniwa przed młodzieżą wiejską. Organizacje ZMP na wsi i grupy zlotowe na pierwsze miejsce wśród wielu zobowiązań wysuwały zobowiązania produkcyjne, związane ze żniwami. Codzienna kontrola wykonania tych zobowiązań w toku prac żniwnych pomoże młodzieży wiejskiej z honorem wypełnić złożone przyrzeczenie przodowania w pracach żniwnych i omłotowych, w podorywkach i siewach poplonów.

Szybkie, sprawne przeprowadzenie żniw, dokonanie na czas podorywek i siewów poplonów to ukoronowanie rocznego wysiłku rolnika, to więcej ziarna dla wsi, więcej chleba dla miast. Pamiętaj o tym musi każdy chłop pracujący, każdy pracownik POM i robotnik PGR, każdy członek partii, który własnym przykładem i słowem mobilizuje wieś do wydajnej, planowej, szybkiej żniwnej roboty. Pełnej mobilizacji wszystkich sił do żniw wymaga dobro wsi i dobro miasta, dobro całego naszego narodu.

O pokojowe zjednoczenie Niemiec i budowę podstaw socjalizmu w NRD

Referat tow. W. Ulbrichta na II konferencji SED

BERLIN PAP. Na II konferencji Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED) sekretarz generalny SED, tow. Walter Ulbricht, wygłosił referat pt. „Sytuacja obecna a nowe zadania Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności”.

Konferencja nasza — powiedział Ulbricht — odbywa się w przełomowym momencie rozwoju Niemiec, w sytuacji, w której naród niemiecki z klasą robotniczą na czele musi wziąć w swe ręce sprawę utrzymania pokoju i przywrócenia jednności Niemiec na zasadzie demokratycznej.

Polityka pokoju, jednności i międzynarodowej współpracy

Następnie przedstawił Ulbricht obecną sytuację międzynarodową, po czym stwierdził: „Jakie wnioski powinniśmy wysnuć z rozwoju wydarzeń na arenie międzynarodowej?”

1 Podstawą naszej polityki zagranicznej jest walka o zachowanie pokoju, o traktat pokojowy z Niemcami i o przywrócenie jednności Niemiec na podstawie demokratycznej. Należy bezwzględnie dążyć do zniszczenia machinacji podlegających wojennych oraz tych wszystkich, którzy usiłują uzasadnić przygotowania do nowej wojny i rozbiór Niemiec.

2 Wypowiadamy się za rozwinięciem stosunków handlowych i dobrych stosunków sąsiedzkich ze wszystkimi krajami, w tej liczbie również z państwami kapitalistycznymi na Zachodzie — na zasadzie wzajemności i równości partnerów.

3 Dążąc do zabezpieczenia naszej polityki pokojowej, jak również naszego postępu demokratycznego i budownictwa socjalistycznego w NRD przed agresywnymi atakami ze strony Zachodu, musimy podjąć środki w celu wzmocnienia naszej republiki, zabezpieczenia i obrony jej granic, jej ustroju demokratycznego i praworządności.

4 Pragniemy umacniać i strzec jak żrenicy oka przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, ostoją pokoju, demokracji i socjalizmu na świecie. (Burzliwe owacje). Pragniemy zacieśniać przyjaźń z Chińską Republiką Ludową, z krajami demokracji ludowej w Europie i w Azji. Pragniemy uczciwie, przyjacielskiej i wszechstronnej współpracy z tymi krajami, w celu utrzymania pokoju i budowy socjalizmu. Pragniemy wnieść strzec sztandar Marksa-Engelsa-Lenina-Stalina i konsekwentnie realizować naukę Wielkiego Stalina o konieczności zapewnienia przyjaźni między narodami.

NRD — ostoja ruchu wyzwolenia i socjalizmu

W dalszym ciągu swego przemówienia mowa stwierdził, że istnieje obecnie dwie drogi rozwoju w Niemczech. W Niemczech wschodnich, po wyzwoleniu kraju przez Armię Radziecką, wyłączonego z katastrofy, w jaką fašysty hitlerowski wtracił Niemcy. W Niemieckiej Republice Demokratycznej rozwijał się ustrój antyfaszystowski.

sko-demokratyczny, w którym klasa robotnicza w sojuszu z chłopstwem pracującym i pracującą inteligencją — odgrywa kierowniczą rolę. Niemiecka Republika Demokratyczna stanęła zdecydowanie w obozie pokoju, demokracji i socjalizmu.

Niemiecka Republika Demokratyczna stała się ostoją narodowego ruchu wyzwolenia Niemców oraz ich walki z imperializmem. Stała się ona bazą walki o jednolite, demokratyczne, pokojowe i niezależne Niemcy.

Zupełnie inny jest kierunek rozwoju Niemiec zachodnich. Trizonia znajduje się w warunkach niewoli narodowej. Zachodnia część Niemiec została bowiem ujarzmiona przez imperializm amerykański. Rząd Adenauera reprezentuje interesy kilku wielkich kapitalistów i wielkich obszarników, którzy zmierzają do imperialistycznych, zbrodniczych celów.

Wola narodu ułciwstwu spisek agresorów

Następnie Walter Ulbricht składował „układ ogólny”, podkreślając, że jest to spisek, zawarty między odwołanymi kołami rządzącymi Niemiec zachodnich, a agresywnym blokiem atlantyckim. Celem tego układu jest wciągnięcie Niemiec zachodnich do paktu atlantyckiego.

Imperialiści amerykańscy, angielscy i francuscy oraz rząd Adenauera budują swe plany — bez gospodarza, bez narodu niemieckiego. Żaden rozsądny człowiek ani przez chwilę nie pomyśli, że naród niemiecki kiedykolwiek podporządkuje się bońskiemu układowi separatystycznemu. Wola utrzymania swego bytu narodowego, jaka ożyła wśród niemieckich, doprowadzi do tego, że reżim okupacyjny, utrwalony separatystycznym układem wojennym, zostanie obalony i ludność Niemiec zachodnich wkroczy na drogę samodzielnego rozwoju.

Walter Ulbricht przedstawił następnie ekonomiczne skutki „układu ogólnego”. Podaje on cyfry, świadczące o gwałtownym procesie zubożenia mas pracujących przy równoczesnym silnym wzroście zysków kapitalistycznych.

Mowa podkreślił dalej, że walka narodowo-wyzwoleńcza, jaka się toczy w Niemczech zachodnich, odpowiada żywotnym interesom narodu niemieckiego. Walka ta przyniosła już znaczne sukcesy.

Będziemy kontynuować naszą walkę o traktat pokojowy — powiedział Walter Ulbricht. Uważamy projekt zasad traktatu pokojowego, zawarty w nocie radzieckiej, za podstawę do zjednoczenia wszystkich sił pokojowych Niemiec. Podtrzymujemy nadal w całej pełni nasze wnioski w sprawie ogólnoniemieckiej konferencji przedstawicieli Niemiec zachodnich i wschodnich.

Z kolei tow. Ulbricht omówił kryzys panujący w Niemieckiej Partii Socjal-Demokratycznej (SPD). Istot-

ą tego kryzysu polega na tym, że większość członków SPD w czasie strajków i demonstracji, jakie miały miejsce ostatnio, jasno wyraziła swą wolę poparcia konsekwentnej polityki aktywnej obrony interesów ludzi pracy. Większość członków SPD, jak się okazuje, rozumie, że remilitaryzacja Niemiec zachodnich i „układ ogólny” umacniają pozycję wrogów klasy robotniczej oraz że terror przeciwko komunistom po ciągnie za sobą również terror przeciwko związkom zawodowym.

Garstką prawicowych przywódców socjaldemokratycznych, którzy zawarli przymierze z burżuazją i przeszli do obozu imperializmu amerykańskiego, angielskiego i zachodnio-niemieckiego, — przeciwstawia się większość członków SPD.

Na nowym historycznym etapie

Charakteryzując obecną sytuację w NRD, Ulbricht oświadczył:

1 Klasa robotnicza odgrywa w NRD czołową rolę; wiąże ją sojusz z pracującym chłopstwem. Masy pracujące aprobują istnienie NRD i jej politykę oraz z entuzjazmem wykonują wielkie zadania planu 5-letniego.

2 Demokratyczna władza państwowa umacnia się w dalszym ciągu. Jednakowoż stare formy i metody administracji państwowej przeszkadzają w rozwiązywaniu nowych zadań.

3 Uspołeczniony i spółdzielczy sektor gospodarki stał się mocną podstawą ekonomiczną nowego ustroju. Udział przedsiębiorstw uspołecznionych i spółdzielczych w wartości produkcji przemysłowej brutto wynosił w 1950 roku 73,1 proc., w 1951 roku wzrósł on do 79,2 proc., a w końcu 1952 r. osiągnął on 81 proc.

4 Pomyślnie rozwija się rolnictwo NRD. W wielu wsiach robotnicy, chłopcy pracujący i dawni przesiedleńcy przystąpili z własnej nieprzymuszonej woli do wspólnej uprawy roli, by lepiej móc wykorzystać współczesną technikę.

Walter Ulbricht oświadczył następnie:

Nie ulega wątpliwości, że istnieją jeszcze trudności na drodze dalszego, demokratycznego rozwoju gospodarczego NRD. Ale demokratyczny rozwój ekonomiczny, jak również świadomość klasy robotniczej i większości mas pracujących osiągnęły taki poziom, że budowa socjalizmu stała się podstawowym zadaniem. (Słowa te zostały przyjęte długo nie milknącymi radosnymi owacjami uczestników konferencji).

Na drodze do socjalizmu opamiętujemy wszystkie trudności i pokonamy je. Zgodnie z propozycjami robotników, chłopów pracujących i przedstawicieli innych grup ludzi pracy, Komitet Centralny SED postanowił przedstawić II konferencji partyjnej wniosek w sprawie planu budowy socjalizmu w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Budowa podstaw socjalizmu odpowiada wymogom ekonomicznego rozwoju

ju kraju oraz interesom klasy robotniczej i wszystkich ludzi pracy. Następnie Walter Ulbricht omówił zadania, jakie stoją przed władzą państwową NRD w obecnym okresie. Zaznaczył on, że centralnym zagadnieniem jest i pozostaje walka narodu niemieckiego o zjednoczone, demokratyczne, pokojowe i niezależne Niemcy.

Sekretarz generalny SED poświęcił w swym referacie wiele miejsca zagadnieniom pracy partyjnej Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności. Podkreślił on, że sukcesy w walce o realizację planu pięcioletniego, ideologiczne szkolenie, przegląd szeregów partyjnych oraz uchwala KC SED w sprawie krytyki i samokrytyki — wszystko to przyczyniło się do podwyższenia poziomu pracy partyjnej. Osiągnięto również znaczne sukcesy w pracy nad przyciąganiem mas do programu politycznego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności.

Nasza sprawa zwycięży

II konferencja SED — powiedział na zakończenie Walter Ulbricht — stawia sobie za cel realizację programu walki o pokój, jednolite, demokratyczne, pokojowe i niezależne Niemcy. Po pokojowej i postępowej sily Niemiec zwycięży, ponieważ sprawa nasza jest sprawą klasy robotniczej i po prostu.

Polsko-chińska umowa handlowa

WARSZAWA PAP. W Warszawie przebywała delegacja handlowa Chińskiej Republiki Ludowej.

W wyniku rokowań, podpisana została w dniu 11 bm. umowa handlowa na rok bieżący między Rzecząpospolitą Polską a Chińską Republiką Ludową.

Umowa przewiduje import z Chin do Polski: rud metali, azbestu, grafitu, surowców tekstylnych, skór, zbóż i produktów rolnych, tytoniu, herbaty, arachidów i innych artykułów.

Polska eksportować będzie do Chin: tabor kolejowy, wyroby żelazne i inne metale, obrabiarki, maszyny, narzędzia, chemikalia, papier i inne artykuły.



»Nieszczęśliwy« kraj

Jest w Europie pewien bardzo nieszczęśliwy kraj. Kraj ten był dawniej cywilizowany. Ale dziś? Upadek. Prymityw. W ogóle — szkoda gadać.

Szczególnie smutne i szare jest tam życie młodzieży, pozbawionej wszelkich środków niezbędnych do życia każdemu kulturalnemu człowiekowi. No, chociażby taka blaha naby rzecz jak kosmetyki. W kraju tym — o zgrozo! — brak proszego mydła toaletowego, brak — o zgrozo! — pomadki do ust. Takie zaś rzeczy jak perfumy są już całkowicie niedostępne. Najmłodszemu pokoleniu znane są chyba tylko z opowiadań starszych, którzy żyli w okresie cywilizacji.

A życie towarzyskie? Wystarczy powiedzieć, że młodzi chłopcy, smutni z powodu braku mydła toaletowego zapraszają do kawiarni smutne dziewczęta (bo brak perfum i pomadki do ust) upewniam się najpierw, czy będą one same ze siebie płacić.

I wyobraźcie sobie, że to młode pokolenie prawie całkowicie przyzwyczało się do tych prymitywnych warunków życia. Starsze pokolenie wymiera, zanika pamięć o cywilizacji. Prasa i radio ciągle tylko trąbi o jakichś sukcesach brygad młodzieżowych, o entuzjastach młodzieży, przygotowujących się do jakiegos tam Złotu i o innych nudnych rzeczach. Ładny mi entuzjazm: entuzjazm nie umytych chłopców i dziewcząt o bledych wargach. Cały ten hałas tylko po to, żeby zabić pamięć o cywilizacji.

Poufnie dowiedzieliśmy się, jak się ten kraj nazywa. Polska. Nie wierzyście? Powiadacie, że mydło toaletowe jest? Że perfumy także? I szminka? Ale przecież mamy tę świadomość z pewnego źródła — z „Głosu Ameryki”. Tak, twierdzi przecież wolne, kulturalne „Radio — Bikiniarz” które podaje władomości zle, czy dobre, ale zawsze... prawdziwie.

Swoją drogą, jak te władomości „Głosu Ameryki” cuchną, choćby mowa w nich była o perfumach.

Uwaga — delegaci na Złot!

Pamiętaj, że każdy delegat na Złot powinien obowiązkowo zabrać ze sobą: menażkę, miszkę lub garnuszek blaszany, o pojemności 1 litra, łyżkę, widelec i nóż, koc, płaszcz, ręcznik, mydło, przybory toaletowe szczotkę i pastę do butów, igłę i nici, notatnik i ołówek.

Reakcja francuska knuje zamach na życie Andre Stila

PARYŻ PAP. Dziennik „L'Humanite” podaje, że żona Andre Stila otrzymała anonimowy list, którego autorzy grożą zamachem na życie jej męża. Piszą oni, że Stil będzie zamordowany, a następnie ogłoszą, że „popelniał on samobójstwo”.

W związku z tym „L'Humanite” podkreśla, że Andre Stilowi, jednemu z przywódców FPK, nieustraszonemu bojownikowi o pokój, grozi śmiertelne niebezpieczeństwo. Dziennik wzywa masy pracujące do wzmocnienia czujności dla udaremnienia zbrodniczych planów reakcji.

„Wszyscy uczciwi ludzie — pisze „L'Humanite” — powinni wiedzieć, że zbrodniarze, którzy nie zawahali się przed zmontowaniem ohydnych prowokacji, wydaniem rozkazu strzelania do manifestantów, aresztowaniem Duclos i przed próbą jego porwania — nie cofną się przed niczym”.

Głodowa demonstracja w Indiach

MOSKWA PAP. Agencja Tass donosi z Delhi, że w rejonie Sunderbansa 10 tysięcy głodujących mężczyzn i kobiet zorganizowało demonstrację, domagając się od władz miejscowych natychmiastowej pomocy.

Demonstranci nieśli transparenty, które głosiły: „Dajcie nam chleba!”, „Domagamy się zniesienia obciążenia własności ziemi”.

Położyć kres wojnie w Korei

Rezolucja podjęta na berlińskiej sesji Światowej Rady Pokoju, domagająca się położenia kresu wojnie w Korei, wyraża myśli i dążenia setek milionów ludzi na całym świecie. Natychmiast położyć kres działaniom wojennym przez podpisanie rozejmu na zasadzie poszanowania prawa międzynarodowego i zwyczajów międzynarodowych oraz ratyfikować protokół genewski, zakazujący używania broni bakteriologicznej — oto zdanie ludzkości skierowane pod adresem krwawych interwencji.

„Wojna w Korei z jej okrucieństwami i stosowaniem broni masowej zagłady jest poważnym ostrzeżeniem dla wszystkich narodów świata — głosi rezolucja Światowej Rady Pokoju.

Dwa lata, które upłynęły od chwili wybuchu wojny w Korei, obnażyły przed ludzkością całą ohydę amerykańskiego imperializmu. Na tragicznym przykładzie Korei uczciwi ludzie wszystkich krajów przekonali się, że dla osiągnięcia swych celów — ujarzmienia świata — imperialiści nie cofają się przed żadną zbrodnią, żadnym okrucieństwem, żadną podłością. Miasta starte z powierzchni ziemi, ludzie paleni żywcem bombami napalmowymi, dzieci zabijane na drogach wiejskich od bomb zrzuconych z samolotów, masakry ludności cywilnej, pirackie naloty na terytorium Chin — oto wyraz interwencji amerykańskich. Wreszcie wiadomość o użyciu gazów trujących, o stosowaniu broni bakteriologicznej oraz o mordowaniu jeńców — dopełniły obrazu haniebnego dzieła zbrodniarzy amerykańskich.

Interwencja amerykańska, której otwarcie mówiła, że wojna w Korei ratuje ich przed

kryzysem, i że ponadto jest im potrzebna jako pole doświadczalne dla przyszłych agresji, kłamstwem usiłują zasłonić swe zbrodnie. Kłamstwem usiłują zwodzić ludzkość i osłabić jej czujność. Ale największe kłamstwo nie jest w stanie przesłonić ponurej rzeczywistości.

Od roku toczą się rokowania w sprawie zawarcia rozejmu w Korei. Przez ten czas przedstawiciele amerykańscy robili wszystko, by przewlec rokowania, by nie dopuścić do przerwania działań wojennych. Każdy, kto czytał sprawozdania z rozmów rozejmowych, jasno widział, że strona amerykańska gra tam ohydny komedii, obciążoną na oszukanie opinii światowej. Ostatnio np. Amerykanie oświadczyli w sprawie wymiany jeńców, że skłaniają się do takiego rozwiązania tego problemu, które „odpowiadałoby wymaganiom obu stron”. W chwili jednak, gdy dzięki wysiłkom strony koreańskiej — chińskiej powstała konkretna możliwość znalezienia tego rozwiązania, amerykański przedstawiciel oświadczył, że będzie podjęta jednostronna decyzja, oczywiście sprzeczna z poprzednimi zobowiązaniami. Cel tego jest jasny: chodzi o zerwanie rokowań, o kontynuowanie agresji.

Zadżumione pchły, zbrodnicze naloty na miasta i wsie, bomby napalmowe nie zlamają ludu koreańskiego. Przeciwnie wzmogły w nim wolę walki i wzmocniły siłę oporu. Kłamstwa i oszustwa nie zdołają oszukać setek milionów ludzi na całym świecie. Przeciwnie wzmogły w nich gniew i nienawiść do zezwierzęconych agresorów. We wszystkich zakątkach świata coraz głośniejszymi głosem protestu przeciw bestialstwu

amerykańskich żołdaków, przeciw dowódcztwu, które nie zawahało się użyć najstraszniejszych środków zagłady, broni bakteriologicznej. Coraz energiczniej domaga się położenia kresu zbrodliwemu lud amerykańskiemu.

Nawet żołnierze amerykańscy coraz częściej przeciwstawiają się wykorzystywaniu ich jako narzędzia zbrodni, odmawiając udziału w tej haniebnej awanturze. Wielu z nich przechodzi przez linie frontu na stronę koreańską, nie chcąc dalej brać udziału w nieludzkiej wojnie.

Amerkańscy interwenci mają przeciw sobie siłę, której żadną bronią nie pokonają. Wola narodu walczącego o wolność i pokój, wola setek milionów obrońców pokoju, solidaryzujący się z bohaterami ludem Korei, potrafi pokrzyżować plany zbrodniarzy. Głos milionów prostych ludzi na całym świecie, którzy podpisali Apel Sztokholmski, powstrzymał agresorów od użycia broni atomowej. Jeszcze bardziej zdecydowana, jeszcze bardziej bojowa siła obrońców pokoju potrafi i teraz wytrącić śmiercionośną broń z rąk barbarzyńców amerykańskich i zmusić ich do poszanowania woli narodów.

Światowa Rada Pokoju wezwała narody świata do jeszcze bardziej wyżywionej walki o pokój dla Korei, o pokój dla świata, do jeszcze intensywniejszej mobilizacji wszystkich ludzi uczciwych do przeciwstawienia się amerykańskiemu ludobójcom. „Obowiązek każdego, kto kocha swe dzieci i swój kraj, kto czuje, że wszystkie te okropności hanbia godność ludzką, by otwarcie zajął stanowisko, by podniósł swój głos w tej sprawie”.

NOWE ZADANIA — nowe metody kierownictwa

„Przed partią naszą — powiedział towarzysz Bierut na VII Plenum — stał dziś szczególnie poważny i odpowiedzialny zadania. Wstąpiłszy w okres decydujący o pomyślnej realizacji naszego Planu Sześcioletniego. Jest to okres, w którym sprawa uprzemysłowienia i gospodarczej przebudowy Polski, sprawa oparcia jej sił wytwórczych na bazie nowoczesnej techniki — zgodnie z założeniami Planu Sześcioletniego — koncentruje w sobie szereg najważniejszych i trudnych zagadnień”.

Jesteśmy w decydującym dla wykonania planu trzecim roku jego realizacji i „w oparciu o ofiarną pracę naszej klasy robotniczej i wszechstronną pomoc Związku Radzieckiego, wykorzystując rezerwy naszej gospodarki, znacznie przekroczyliśmy poziom produkcji przemysłu socjalistycznego w stosunku do założenia Planu Sześcioletniego i w roku 1952 osiągnęliśmy faktycznie produkcję przewidzianą przez Plan Sześcioletni dla roku 1953”. (Bierut)

Po raz pierwszy w roku 1952 wartość produkcji naszego przemysłu osiągnęła prawie 34 miliardy zł (niezmiennych). Po raz pierwszy roczny przyrost wartości produkcji przemysłowej wyniósł aż 6,2 miliarda zł (również niezmiennych). Po raz pierwszy obniżka kosztów własnych przemysłu ma przynieść aż 5 miliardów złotych.

Są to nowe, trudne, ale i mobilizujące zadania. Drogi ich realizacji ujął towarzysz Bierut w siedmiu głównych punktach, stwierdzając, że w nowych warunkach, w nowej sytuacji zadania te wymagają zmiany metod pracy, nowych metod kierownictwa.

Bo jakże np. zaspokoić zapotrzebowanie przemysłu na siłę roboczą, wyciekając na samorzutny jej przypływ lub stosując — jak dotąd — niemrawe, często chałupnicze metody werbunku, skoro bezrobocie u nas dawno zostało zlikwidowane, a w latach 1946—1951 ponad 2,1 miliona robotników przybyło ze wsł znalazło zatrudnienie w naszej gospodarce narodowej?

Toteż na czoło zadań towarzysz Bierut wysunął sprawę stworzenia warunków dla zorganizowanego werbunku na nowych zasadach, na podstawie scentralizowanego planu państwowego, uwzględniającego przede wszystkim potrzeby najważniejszych gałęzi przemysłu i budownictwa, oraz na podstawie odpowiedzialności rad narodowych za przebieg akcji na ich terenie.

Jednakże zwerbowanie nowych robotników nie rozwiązuje jeszcze problemu. Musimy bowiem pamiętać, że płynność kadr jest plagą produkcji i dezorganizuje normalny tok pracy przedsiębiorstw przemysłowych. Należy więc zabrać się energicznie do usuwania przyczyn, powodujących częste zmiany miejsc pracy przez robotników.

Trzeba, uczy towarzysz Bierut, zwalczać ostro, drobniomieszczańskie tendencje zrównywania płac, różniczkując silnie płace robotników wykwalifikowanych i nie wykwalifikowanych, pracujących ciężko i lekko, przestrzegając ściśle dyscypliny zasług, obejmując akordem nowe rodzaje robót, słowem, uzależniając w coraz silniejszym stopniu wysokość zarobków od ilości i jakości pracy.

Gdy praktyka ta stanie się powszechna, usłana wędrówką z zakładu do zakładu w poszukiwaniu wyższej płacy, utrwalą się natomiast świadomość, że można zrobić więcej w swojej fabryce dzięki podniesieniu wydajności pracy oraz osiągnięciu wyższych kwalifikacji przez uczestnictwo w szkoleniu przywzrostatowym.

Istotnym również czynnikiem stabilizacji załóg robotniczych jest, jak uczy przewodniczący naszej partii, dbałość kierownictwa zakładu o warunki bytu robotników, o ich sprawy mieszkaniowe, zaopatrzenie i warunki socjalne. Albowiem, gdy np. w hotelu robotniczym panuje bezboholowość i brud, gdy brak w nim kulturalnej rozrywki, gdy kierownictwo przedsiębiorstwa „zapomina” o istnieniu funduszu zakładowego, który przy odpowiednim poziomie pracy zakładu umożliwia poprawę warunków bytu załogi, gdy np. w kluczowym zakładzie oddział zaopatrzenia robotniczego istnieje na papierze lub czeka na zaopatrzenie nie przez wydzielanie miejscowej Rady Narodowej, a nie wykorzystuje możliwości otrzymania od państwa gospodarstwa rolnego, które powinno zaopatrzyć stołową i bufet w mięso, tłuszcz, mleko, warzywa i owoce — wówczas robotnik, szukając fabryki, która lepiej zaspokoi jego warunki życia, wędruje z zakładu do zakładu.

Dalszym zadaniem, które postawił towarzysz Bierut, jest zorganizowanie masowego szkolenia wewnątrzzakładowego na podstawie rzetelnie opracowanego programu i sprecyzowania umiejętności, jakie powinien opanować robotnik określonej kategorii. W ten sposób zakład stwarza nowozwerbowanym robotnikom, a zwłaszcza młodzieży perspektywę zdobycia zawodu, podniesienia zarobku i wiążąc go z nowym miejscem pracy. Jednocześnie zaś fabryka zapewnia sobie kwalifi-

fikowane kadry, konieczne z uwagi na coraz wyższy poziom techniki naszego przemysłu, na coraz nowe rodzaje produkcji, na opanowywanie przez nasz socjalistyczny przemysł coraz bardziej skomplikowanych procesów technologicznych.

W nowym świetle postawiło VII Plenum zagadnienie kierownictwa kadr naszych zakładów przemysłowych. Mamy bowiem już w przemyśle dziesiątki tysięcy młodych inżynierów, techników i ekonomistów, wyszkolonych w Polsce Ludowej, mamy dziesiątki tysięcy przodowników pracy i racjonalizatorów, z których wielu zdobyło również wykształcenie teoretyczne, wreszcie przeważającą większość starej inteligencji „sprzęgła się w większym stopniu i bardziej świadomie, niż dotychczas z władzą ludową i socjalistycznym przemysłem” (Bierut). Dlatego — mówi towarzysz Bierut — czas najwyższy skoczyć z narkaniem na brak kadr i wyciągać wnioski z nowej sytuacji. Nie ustawać w pracy nad podnoszeniem poziomu politycznego i doskonałości zawodowej starej i nowej kadry, i w oparciu o wnikliwą znajomość ludzi, śmiało obsadzać kierownicze stanowiska w zakładach przemysłowych, wzmacniać ich kierownictwo odpowiednio do wielkości zadań obecnego okresu.

Podstawowym również czynnikiem pozwalającym nam szybciej przezwyciężyć trudności, szybciej, lepiej i taniej budować, jest — jak wskazuje towarzysz Bierut — pełniejsze wyzyskanie mocy produkcyjnej urządzeń przemysłowych oraz wykorzystanie wszelkich możliwości zastępowania pracy ludzkiej pracą mechaniczną.

Rezerwy w dziedzinie wykorzystania maszyn i urządzeń przemysłowych są u nas jeszcze bardzo wielkie. Oto np. w Zakładach Mechanicznych w Elblągu wykorzystuje się park maszynowy w 50 proc. Oto np. piec martenowski nie pracuje u nas przeciętnie w ciągu roku 105 dni, w ZSRR — 33 dni. Ile w ten sposób tracimy stali, skoro przedłużenie pracy pieców martenowskich średnio tylko o 10 proc. dałoby nam rocznie 500 tysięcy ton stali. Widać stąd, że przez ulepszenie metod kierownictwa stosownie do nowych wymagań, a więc przez właściwą konserwację maszyn, walkę z awariami, sprężystą organizację remontów, maksymalną dbałość o urządzenia przemysłowe, zwiększenie ilości zmian, możemy

z istniejących kopalń, fabryk i hut wydobyć znacznie więcej niż dotychczas.

Podobne rezultaty oraz znaczną oszczędność siły roboczej może przynieść pełniejsza mechanizacja pracy, stosowanie na szeroką skalę małej mechanizacji, przeprowadzanej siłami wewnętrznymi zakładu, pełne wykorzystanie w tym względzie każdej słusznej inicjatywy personelu technicznego i załogi robotniczej. W hucie „Pokoń” np. zmchanizowanie transportu rudy oraz zasypu wielkiego pieca koksem, rudą i topnikami pozwoliło uniknąć przestojów pieca, a ponadto umożliwiło przeniesienie do innej pracy 120 robotników. Oto niezmierne doniosłe znaczenie mechanizacji w okresie trudności w zabezpieczeniu gospodarczej narodowej dostatecznej ilości pracowników.

I wreszcie — uczy towarzysz Bierut — nie może być mowy o nowych metodach kierownictwa przemysłem tam, gdzie nie przeprowadzi się wszechstronnego uporządkowania gospodarki materiałowej. Wprowadzenie norm zużycia surowców i materiałów tam, gdzie ich dotąd brak, ścisłe przestrzeganie istniejących norm i spotęgowanie wysiłku w celu ich zmniejszenia, zastępowanie surowców deficytowych takimi, których mamy więcej, ograniczenie zapasów surowcowych w magazynach do niezbędnego, normalnego minimum — oto najważniejsze i najkonieczniejsze środki walki z postojami i zakłóceniami w produkcji wskutek braków w zaopatrzeniu, oto zarazem najważniejsze i najkonieczniejsze środki walki o oszczędność surowca, która w głównej mierze (obok wzrostu wydajności pracy) ma dać w tym roku obniżkę kosztów własnych produkcji przemysłowej o 5 miliardów złotych.

VII Plenum wskazało administracji gospodarczej, załogom robotniczym oraz organizacjom partyjnym w przemyśle drogi i metody przewyższenia trudności i przeszkód, jakie napotykamy w realizacji tegorocznego planu gospodarczego.

„Główną przyczyną trudności i przeszkód, które obecnie napotykamy, polega na tym, — mówił towarzysz Bierut — że zmieniły się warunki rozwoju przemysłu, że wytworzyła się nowa sytuacja, która wymaga zmiany metod pracy, wymaga nowych metod kierownictwa. Szereg zaś naszych instytucji i działaczy gospodarczych nie dostrzega tej zmiany sytuacji, nie widzi konieczności nowych metod pracy i nowych metod kierownictwa, a pracując po staremu w nowej sytuacji nie może, rzecz jasna, osiągać w swojej pracy pomyślnych wyników”.

Toteż najpilniejszym zadaniem kierownictwa każdego zakładu przemysłowego, zjednoczenia i centralnego zarządu oraz organizacji partyjnych w fabrykach jest bezwzględne przyswojenie sobie nauk VII Plenum, przeanalizowanie dotychczasowych metod pracy i kierowania przemysłem, jak najszybsze wy-

ciągnięcie praktycznych wniosków ze wskazań VII Plenum dla przemysłu.

Szczególnie doniosłe zadania stoją przed organizacjami partyjnymi, które winny ponieść nauki VII Plenum do najszerzych mas, zagrażać je entuzjazmem walki z trudnościami, umiejętnie pokierować ich wysiłkiem nad wykonaniem, wbrew wszelkim przeszkodom, tegorocznego planu gospodarczego. Zależy to tylko od nas samych, ponieważ

„plan produkcyjny — uczy towarzysz Stalin — to żywa i praktyczna działalność milionów ludzi. Realność naszego planu produkcyjnego — to miliony ludzi pracy, którzy tworzą nowe życie. Realność naszego programu — to żywi ludzie, to my wszyscy, nasza wola pracy, nasza gotowość, by pracować po nowemu, nasza stanowcza wola wykonania planu. Czy mamy tę właśnie stanowczą wolę? Tak jest, mamy. A zatem nasz program produkcyjny może i musi być zrealizowany”.

Pamiętając o tych naukach towarzysza Stalina, twórczo zastosowanych przez towarzysza Bieruta do naszych warunków w obecnej sytuacji, podążając będziemy metody pracy do nowych, coraz trudniejszych zadań, które przed nami stoją. Pamiętajmy, że kierować po nowemu, to znaczy stale iść naprzód, doskonalić metody pracy z miesiąca na miesiąc tak, jak z miesiąca na miesiąc rosną nasze planowe zadania.

J. F. CHARNICKI.

Wnioski z korespondencji

Położyć kres bezmyślnemu marnotrawstwu

Wśród korespondencji nadsyłanych ostatnio do redakcji, poważna ilość dotyczy marnotrawstwa materiałów i braku troski o pełne wykorzystanie parku maszynowego. Kilkaście korespondencji na ten temat wydrukowaliśmy w maju, a w czerwcu o tych samych sprawach pisali korespondenci Mudra, Świerczyńska, Sliwiński, Kossowski, Jakman, Zytke, Sadowski, Dziurda, Matejko, Gołębicki.

O czym świadczy ten poważny wzrost korespondencji na temat nieoszczędnej gospodarki materiałami i braku troski o jak najlepsze wykorzystanie maszyn? Świadczy o zaniedbaniu tych spraw przez administrację zakładów.

Zarzucają tożycie wielu dużych zakładów produkcyjnych — stoczni, PRGIP, Dalmoru, Zakładów Na prawychch Taboru Kolejowego, portu gdyńskiego, a także innych, mniejszych zakładów pracy. Najgorzej jednak, jak wynika z ilości nadesłanych korespondencji, sprawy te przedstawiają się w przedsiębiorstwach budowlanych, gdzie wypadki marnotrawstwa i pozostawiania materiałów na ukończonych już budowach zdarzają się

nader często, zarówno w trójmieście, jak i w innych miejscowościach naszego województwa.

Pisaliśmy kilka dni temu np. o pozostawieniu bez opieki i zabezpieczenia cementu, piasku i wapna na jednej z budów prowadzonych przez Powiatowe Przedsiębiorstwo Budowlane w Gdańsku. Ostatnio otrzymaliśmy wiadomość od naszego korespondenta tow. Cz. Sadowskiego o pozostawieniu na budowie przy ul. Kartuskiej dźwigarów stalowych. Leżą one tam już od dłuższego czasu.

Przedsiębiorstwa budowlane na ogół nie wyciągają właściwych wniosków z krytyki prasowej. Nie wystarczy bowiem, po ukazaniu

się krytycznej korespondencji, ukarać bezpośredniego winowajcę marnotrawstwa i na tym poprzestać. Trzeba analizować przyczyny niedbalstwa i przedsięwziąć kroki mające na celu ich likwidację. Tego jednak kierownictwa przedsiębiorstw nie robią ani w budownictwie, ani w wielu innych zakładach pracy.

Zarządzeniem administracyjnym powinna towarzyszyć odpowiednia praca wyjaśniająca ze strony organizacji partyjnych i związkowych. Brak tej pracy utrudnia w poważnym stopniu obniżkę kosztów własnych i przynosi naszej gospodarce duże straty.

Mat.

Chłopi z Banina korzystają z pomocy GOM

Więcej troski o pracę gminnych ośrodków maszynowych

Kierownik Gminnego Ośrodka Maszynowego w Baninie, pow. Kartuski, ob. Stanisław Ristau, krzątając się koło maszyn, powiada:

— Obecnie sporządzam zapasowe fartuchy do snopowiązałek, aby podczas żniw zabezpieczyć maszyny przed niepotrzebnymi przestojami.

W dobrym pomieszczeniu stoją obok siebie dwie żniwiarki, trzy snopowiązałki, traktor i trzy młocarnie. Wszystkie maszyny są zakonserwowane, wyremontowane i czekają na wyruszenie w pole.

Maszyn w Baninie starczyłoby w zupełności dla sprawnego przeprowadzenia akcji żniwno - omlotowej, gdyby nie karygodna opieszałość ze strony warsztatów remontowych POM w Kartuzach. Okazuje się, że GOM posiada 6 młocarni, ale trzy z nich są w remoncie w warszta-

tach kartuskich. Stoją one tam już dość długo, a jedna z nich blisko rok. Dotychczas wszelkie interwencje, mające na celu przyspieszenie remontu młocarni, nie odnoszą skutku. Kierownictwo warsztatów motywuje zwłokę, albo brakiem części zamiennych, albo brakiem czasu.

Chłopi gminy Banino przekonani przez gromadzkich pełnomocników GOM o wyższości zmechanizowanego sprzętu zbóż zawierają liczne umowy na żniwiarki, snopowiązałki itp. W GOM leżą m. in. zamówienia na pracę snopowiązałek na obszarze 320 ha, należącym do gospodarstw indywidualnych. Co raz więcej chłopów zawiera również umowy na młockę. Roboty zapowiada się więc wiele.

Akcje żniwno - omlotową — oświadcza ob. Ristau przeprowadzi my sprawnie i należyście. Chodzi tylko o jak najszybszą pomoc ze strony POM w Zukowie w usunięciu istniejących braków. Obok trzech młocarni niewyremontowanych, brak w GOM odpowiedniej ilości oselek do ostrzenia kos i kabli od młotów elektrycznych. Już od dłuższego czasu GOM nie może się doprosić o kabel i oselki z POM.

Towarzysze z POM w Zukowie powinni okazać więcej troski o usunięcie braków w Gminnym Ośrodku Maszynowym w Baninie. Zniwa już się rozpoczynają.

FR. STPICZYŃSKI
korespondent

E. P.

Młodzież powiatu gdańskiego postanowiła utrwalić i kontynuować osiągnięcia współzawodnictwa złotowego

W gmachu Szkoły Ogólnokształcącej w Pruszczy Gdańskim, odbył się niedawno zjazd delegatów z pow. gdańskiego na Złot Młodych Przdowników. Podsumowano na nim dotychczasowe osiągnięcia młodzieży powiatu gdańskiego w akcji przedzłotowej i omówiono zadania na przyszłość.

W prezydium konferencji, której przewodniczył Stanisław Schab — członek spółdzielni produkcyjnej w Borkowie — zasiadli m. in. tow. Pietrasik — sekretarz KP PZPR, Piechal — przedstawiciel ZW ZMP, Krurzyński — komendant Powiatowej Organizacji „SP”, Kruk — członek spółdzielni produkcyjnej w gromadzie Rąbela, Jankowska — przodująca traktorzystka z PGR i Czaplewski — przodownik pracy z cukrowni w Pruszczy.

Tow. Kulczycki — przewodniczący ZP ZMP przytoczył w swoim referacie sprawozdanie wiele faktów, świadczących o wspaniałym zapale młodzieży, zarówno

zrzeszonej, jak i niezrzeszonej w współzawodnictwie przedzłotowym. Do Czynu Złotowego przystąpiło w pow. gdańskim ponad 5.600 osób. Wartość podjętych dotychczas zobowiązań wynosi ponad 800.000 zł. Z każdym dniem wzrasta ruch współzawodnictwa przedzłotowego, powstają nowe grupy złotowe, a ostatnio zorganizowano 36 nowych brygad produkcyjno-młodzieżowych.

We współzawodnictwie wyróżnia się młodzież z gminy Mierzeszyn, która w Czynie Złotowym zlikwidowała 6 ha odgórów oraz młodzież z Suchego Dębu, która wypełniła 6,5 ha buraków w spółdzielni produkcyjnej w Krzywym Kole. Cenne zobowiązania realizuje również młodzież z olejań w Nowym Dworze. Zastosowano tam racjonalną gospodarkę węglem. Oszczędność na paliwie w wyniku dodawała 40 proc. mułu do węgla wynosi już 5.610 zł.

W kampanii przedzłotowej wyróżnili nowi przodownicy pracy. Są to m. in. Franciszek Gałofit — traktorzysta, wykonujący 282 proc. normy; Wanda Jankowska — traktorzystka i wielu innych.

Czerwiec br. był w życiu młodzieży pow. gdańskiego okresem wyjątkowej walki o większą wydajność pracy.

W tym okresie młodzież masowo wstępowała w szeregi organizacji ZMP, przyrzekając przodować w pracy. W czerwcu np. przyjęło do ZMP 420 nowych członków, zostało 11 kół gromadzkich ZMP i 22 grupy złotowe.

M. PACHNIA
korespondent

Junacy 18 brygady „SP” pomagają w pracach polnych

Ostatnio do PGR Krokowo w pow. wejherowskim przybyła kompania junaków z 18 brygady SP w Orłowie w celu udzielenia pomocy robotnikom w pracach polnych.

Junacy podzielili się na dwie grupy. Pierwsza pracowała w ogrodnictwie, druga zajęła się pielieniem i przerywką buraków pastewnych. Junacy pracowali z zapałem. Na szczególne wyróżnienie zasłużyli Stanisław Olko, Józef Dudzik, Eu-

geniusz Grzegorzcyk, Marian Gryka, Władysław Kotodzyński, Karol Ozon, Roman Bielak i Stanisław Woliński.

Za ofiarną i wydajną pomoc w imieniu zespołu podziękował junakom kierownik gospodarstwa ob. Majer. Junacy ze swej strony przyrzekli częściej odwiedzać PGR Krokowo.

FR. STPICZYŃSKI
korespondent

Pełne wykorzystanie rezerw produkcyjnych warunkiem wykonania planu robót czerpalnych PRCiP

Czerwiec był pierwszym w tym roku miesiącem, w czasie którego Państwowe Przedsiębiorstwo Robót Czerpalnych i Podwodnych w Gdańsku wykonało plan, a nawet przekroczyło go o 8,9 proc. Ale wysłanki załóg pogłębiarek w okresie czerwca nie mogły oczywiście odrobić zaległości, powstałych w 5 poprzednich miesiącach. Toteż podsumowanie wyników za półrocze wykazało, że plan wykonano w przedsiębiorstwie tylko w 99 proc.

Jakie przyczyny spowodowały niewykonanie przez pierwszych 5 miesięcy br. zadań najważniejszego odcinka pracy przedsiębiorstwa — planu robót czerpalnych? Towarzysze z dyrekcji i rady zakładowej, a nawet sekretarz podstawowej organizacji partyjnej są przekonani, że najbardziej zwinili tu wydział remontowy stoczni, przetrzymując kilka pogłębiarek. Rzeczywiście postój pogłębiarek pochłonął ok. 1.460 godzin. Strata ta spowodowała nie wątpliwe poważne zaległości. Nie wpłynęłyby one jednak tak decydująco na plan, gdyby kierownictwo PRCiP przejawiało w ciągu półrocza więcej troski o pełne wykorzystanie rezerw produkcyjnych, istniejących wewnątrz zakładu. A rezerwy te — to usprawnienie zaopatrzenia, to pełniejsze wykorzystanie sprzętu, to rozwój nie kierowanego obecnie ruchu współzawodnictwa i racjonalizacji pracy.

Duże rezerwy produkcyjne trzeba widzieć w przedsiębiorstwie m. in. w nieużytkowanych przestojach pogłębiarek, które spowodowała wyłącznie wadliwa organizacja robót. Np. w marcu kapitan pogłębiarki „Bukowski” zawiadomił dyrektora o 9 godzinach przestoju z braku paliwa. A działo się to w tym czasie, gdy przedsiębiorstwo nie odczuwało najmniejszego braku paliwa, nie potrafiło tylko, jak widać, należycie zorganizować jego dostawę. Pogłębiarka „Małż” miała 11 godzin przestoju z powodu... nieotrzymania w terminie następnego zlecenia roboczego. Z tej samej przyczyny pogłębiarka „Zaba” stała przez 3 godziny. Takich przykładowo można przytoczyć więcej. Ale obok tych wypadków, w których kapitanowie zawiadamiali dyrektora przedsiębiorstwa, było sporo innych, o których dyrekcja nie wie. W dyrekcji bowiem do niedawna nie pomyślano o zorganizowaniu kontroli pracy w zespołach robót czerpalnych, rozsiągniętych po całym naszym wybrzeżu morskim. Zorganizowana dopiero teraz kontrola wykazuje w jakim stopniu wykorzystuje się czas roboczy na robotach czerpalnych i jak olbrzymie rezerwy istnieją w tej dziedzinie.

Kierownictwo administracyjne i polityczne PRCiP już od początku roku wiedziało, że roboty czerpalne stanowią „wąskie gardło” przedsiębiorstwa. Na tym właśnie odcinku trzeba było od początku mobilizować środki, zapewniające wzrost wydajności pracy, nadrobienie zaległości. Środki te należało widzieć przede wszystkim w pełnym wykorzystaniu mocy produkcyjnej, w rozwoju ruchu współzawodnictwa i racjonalizacji pracy, zapewniających większą wydajność robót czerpalnych.

Ruchu współzawodnictwa pracy, jako środka, który prowadzi do wykrycia i wykorzystania rezerw produkcyjnych nie doceniło kierownictwo administracyjne i polityczne przedsiębiorstwa — nawet po uchwałach rządu, nakładających na kierownictwo zakładów odpowiedzialność za jego rozwój. Nie doceniono go również obecnie po VII Plenum Komitetu Centralnego naszej partii, w myśl wskazań którego dalszy rozwój współzawodnictwa pracy jest drogą do przezwyciężenia szeregu trudności przy wykonywaniu planowych zadań. Jak wielka beztroška cechowała pracę załogi w tej dziedzinie świadczy fakt, że referat współzawodnictwa pracy w przedsiębiorstwie

nie posiada dotychczas nawet danych, jaki odsetek załogi działu robót czerpalnych uczestniczy w ruchu współzawodnictwa.

Nie oznacza to jednak, że współzawodnictwo pracy na pogłębiarkach nie istnieje. Załogi szeregu jednostek mają poważne osiągnięcia w tej dziedzinie. Np. załoga „Leby” wykonała plan za kwiecień w 417 proc. i dzięki temu do 30 kwietnia zakończyła realizację zadań planu półrocznego, wysoko przekroczyła plany za maj i czerwiec, a w ciągu pierwszych dni lipca osiągnęła 46 proc. planu miesięcznego. Osiągnięcia te z pewnością ona przede wszystkim realizacji systematycznie podejmowanych zobowiązań.

Takich załóg jest więcej. Ale kierownictwo zakładów nie docenia ruchu współzawodnictwa pracy na odcinku robót czerpalnych, pozostawia mu jego żywiołowy charakter, nie upowszechnia przodujących doświadczeń i dlatego występuje wielka rozbieżność pomiędzy osiągnięciami załóg poszczególnych jednostek i całego przedsiębiorstwa w zakresie robót czerpalnych. W tym czasie np. gdy „Leba” osiągnęła 46 proc. planu, inne pogłębiarki: „Meduza”, „Odra”, „Władysławowo” itp., utrzymują się w granicach od 14 do 17,7 proc. Oznacza to,

że wiele załóg mogłoby pracować wydajniej, gdyby upowszechnić wśród nich przodujące metody pracy, gdyby nauczyć ich tych metod.

Przekształcenie więc współzawodnictwa pracy z ruchu żywiołowego w ruch zorganizowany jest obecnie w PRCiP jednym z czołowych zadań, decydujących o odrobieniu zaległości i wykonaniu planu na III kwartał.

Olbrzymie rezerwy produkcyjne znajdują się w przedsiębiorstwie również w wielu niewykorzystanych usprawnieniach technicznych, które zgłosili przodujący ludzie załóg pogłębiarek. Np. na pogłębiarce „Mamut” jeszcze w roku 1950 opracowano projekt przebudowy turociągu tłocznego. Nie zrealizowano go jednak do tej pory i dopiero ostatnio, po jednej z ostrzejszych interwencji kierownika działu wyznaczości, główny mechanik przedsiębiorstwa zapewnił, że usprawnienie do sierpnia będzie zrealizowane.

Na pogłębiarce „Nowa Draga” nie może dłużej się realizować projekt przeróbki sprzętu czerpalnego, decydujący o wzroście wydajności czerpania. Towarzysze z dyrekcji często p'wołują się na trudności spowodowane brakiem sprzętu, a tymczasem nie zbadano nawet dotychczas pomysłu konserwa-

cji szaland mlekiem cementowym, który w dużym stopniu może te trudności rozwiązać.

W III kwartale załoga Przedsiębiorstwa Robót Czerpalnych oczekują poważne zadania produkcyjne. Toteż aby sprostać tym zadaniom w żadnym wypadku nie można zasłaniać się brakiem sprzętu, ani przetrzymywaniem pogłębiarek w remoncie stoczniowym. Trzeba przede wszystkim wykryć istniejące w przedsiębiorstwie rezerwy, wykorzystać posiadane moce produkcyjne przez bezwzględną walkę z przestojami, zarówno na szczeblu kierownictwa, jak i najmniejszego ognia przedsiębiorstwa, podnieść wydajność pracy przez należytą organizację i upowszechnienie ruchu współzawodnictwa, rozwijać ten ruch szczególnie na odcinkach zagrożonych lub słabiej pracujących. Rzeczą konieczną jest również usprawnienie pracy na odcinku racjonalizacji, likwidacja dotychczasowych zaniedbań w dziedzinie postępu technicznego, zmiana stosunku do twórczej inicjatywy robotniczej. Od tego czy kierownictwo administracyjne i polityczne PRCiP wywiąże się z tych zadań, zależy pełne wykonanie planu rocznego robót czerpalnych.

Zał.

O właściwy stosunek do młodych kadr

Dwa listy — dwa niepokojące sygnały

Zapewnienie wykwalifikowanej siły roboczej dla potrzeb naszego rozwijającego się stale przemysłu jest zagadnieniem niezmiernie istotnym. Znaczenie jego podkreślił m. in. tow. Bierut na VII Plenum KC.

Do przemysłu, również do gospodarki morskiej, wpływa coraz szerszym nurtem młodzież, stanowiąca w wielu naszych zakładach pracy 50 proc. załogi. Dlatego też zagadnienie szkolenia i podnoszenia kwalifikacji młodzieży jako głównego rezerwu kadr, nabiera szczególnego znaczenia. Towarzysze Bierut mówił na VII Plenum: „Z szybkim wzrostem liczby młodzieży za trudnionej w produkcji, podnoszeniem jej kwalifikacji zawodowych i poziomu moralno - politycznego związanych jest wiele naszych na dziei, ale trzeba ten wzrost ułatwić i organizować”.

Te wskazania VII Plenum nie są wszędzie realizowane. Świadczy o tym dwa listy, które wpłynęły ostatnio do naszej redakcji — od młodego robotnika Stoczni Gdańskiej i młodego inżyniera z Biura Projektów Budownictwa Morskiego. Listy te są przykładem niewłaściwego stosunku do młodych kadr, — przykładem, niestety bynajmniej nie odosobnionym.

Henryk Marcinkiewicz z działu malarni okrętowej Stoczni Gdańskiej, pisze:

„Od ponad miesiąca nie otrzymujemy od kierownictwa działu innej pracy poza szrotkowaniem i skrobaniem rdzy. W sprawie tej zwracaliśmy się kilkakrotnie do kierownictwa, otrzymując stale wykrętne odpowiedzi.”

Na zebraniach ZMP, kierownik wydziału tow. Cymanowski, mówił często o potrzebie szkolenia młodych fachowców — malarzy, i w ogóle młodych kadr.

Pytamy tow. Cymanowskiego, w jaki sposób możemy się stać fachowcami — malarzami, jeśli w ciągu miesiąca nie wzięliśmy nawet farby olejnej? Zaznaczamy, że nie wykrecamy się od szrotkowania, rozumiejąc, że i to musimy znać. Ale kierownictwo nasze powinno zrozumieć, że szrotka i skrobaczka nie mogą być jedynymi narzędziami pracy przyszłego malarza.”

Zagadnienie szkolenia i podnoszenia kwalifikacji młodzieży ma szczególnie doniosłe znaczenie w

Stoczni Gdańskiej, gdzie stanowi ona ponad 50 proc. załogi. Od szybkiego podnoszenia kwalifikacji zawodowych młodych robotników za leżą w poważnym stopniu wyniki produkcyjne stoczni i dalszy rozwój przemysłu okrętowego. Stąd też palącym i ważnym zagadnieniem jest ułatwienie młodzieży zdobycia kwalifikacji.

Sprawa ta jest jednak niedoceniana zarówno przez administrację, jak i organizację partyjną w wydziale malarni Stoczni Gdańskiej. Wypadki, opisane przez Henryka Marcinkiewicza, nie są jedyne tego rodzaju. W swoim czasie pisaliśmy już o niewłaściwym „cechowym” stosunku mistrzów i brzdęków do młodych robotników, stosunku, zniechęcającym młodzież do nauki w zawodach stoczniowych. Komitet Zakładowy PZPR potwierdził słuszność artykułu. Wypadki w malarni zostały rozpatrzone przez egzekutywę organizacji oddziałowej przy udziale kierownictwa wydziału i — jak redakcja została powiadomiona — w wyniku krytycznej oceny postępowania mistrzów, stosunek ich do młodzieży uległ zmianie.

Zmiana ta — jak wynika z listu ob. Marcinkiewicza — nie trwała jednak długo. Jakże bowiem inaczej aniżeli typowo cechowym można nazwać stosunek kierownictwa wydziału malarni do słusznych postulatów młodzieży, pragnącej podnieść swe kwalifikacje? I jak szkodliwe jest takie stanowisko zwłaszcza w świetle nowych zadań, stojących przed nami w trzecim roku Sześcioletki!

A oto drugi list, nieco inny, ale również świadczący o złym, szkodliwym stosunku do młodych kadr.

Inż. W. Grzywiński, który niedawno ukończył Politechnikę Gdańską, Wydział Budownictwa Wodnego ze specjalizacją w sekcji morskiej, pisze:

„Jestem pracownikiem Biura Projektów Budownictwa Morskiego w Gdańsku, gdzie pracuję od 3 miesięcy, tj. od chwili skierowania mnie tam przez Politechnikę Gdańską. Już podczas pierwszej rozmowy z kierownictwem pracowni hydrotechnicznej ustosunkowałem się do mnie niewłaściwie. Kierownik pracowni, wyrażając wątpliwości co do moich kwalifikacji, spytał, czy umiem kreślić. Pytanie takie jest oczywiście wyrazem lekceważenia zarówno mnie, jak i Politechniki. Dla każdego, nawet laika, musi być jasne, że absolwent wyższego zakładu naukowo - technicznego umie kreślić.”

W ciągu trzech miesięcy zajmuję się wyłącznie kreśleniem, co może śmiało wykonywać kreślarz bez dyplomu inżyniera i bez jego kwalifikacji. Uposażenie moje jest oczywiście dostosowane do wykonywanych czynności.

Kiedy w związku z tym zgłosiłem się do dyrektora inż. Turczyń wicza, zwracając mu uwagę, że kwalifikacja moja nie są wykorzystywane, w następstwie czego jestem krzywdząco zaszeregowany, dyrektor stwierdził, że starszej pomocy technicznej przysługuję moja grupa uposażenia. Oświadczyłem, że dyrektora już ustawiła kadry, ponieważ do pracy kreślarskiej absolutnie niepotrzebne są wyższe studia politechniczne. Prosiłem wobec nie

możliwości przeniesienia mnie do innej pracy o zwolnienie, ponieważ chciałbym podwyższyć swoje kwalifikacje zawodowe i pracować tam, gdzie jestem potrzebny jako inżynier.

Dyrektor odpowiedział mi, że za czynając pracę od kreślarza mam przecież otwartą drogę do dalszego awansu społecznego. Dyrektor zapomniał widocznie, że awans społeczny otrzymałem już od państwa ludowego, które dało mi możliwość otrzymania wykształcenia i uzyskania dyplomu wyższej uczelni.

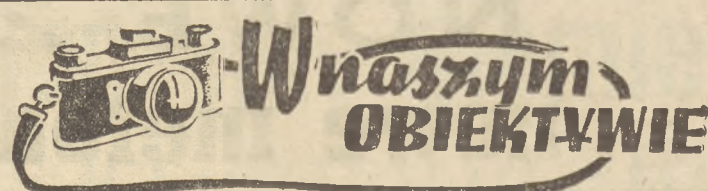
Pod koniec naszej rozmowy dyrektor prosił mnie o opuszczenie gabinetu, nie udzielając żadnej wiążącej odpowiedzi na moje pytania.”

List inż. Grzywińskiego jest bardzo zmierny. Mówi on bowiem nie tylko o braku opieki nad wykorzystaniem nowych kadr inżynierskich, o trudnościach, jakie napotykały one na drodze pogłębiania swych wiadomości w praktyce. List ten mówi jednocześnie o braku planowości w polityce kadrowej Biura Projektów Budownictwa Morskiego. Jak bowiem inaczej można zrozumieć zapotrzebowanie na inżyniera, jakie instytucja ta złożyła w Politechnikę? Czy po to, by inżynier wykonywał prace kreślarskie?

Z listów przez nas cytowanych trzeba wyciągnąć wnioski. Trzeba by zagadnieniem ułatwienia zdobycia kwalifikacji młodzieży — jak w wypadku wydziału malarni Stoczni Gdańskiej — zajęły się energicznie niż dotąd organizacja partyjna i związkowa oraz administracja, do czego zobowiązują je wskazania VII Plenum.

Trzeba również, aby młodym kadrom inżynierskim dano możliwość wykazania swych zdolności, ułatwiono im rozwinięcie umiejętności fachowych. Wojewódzka Komisja Planowania Gospodarczego powinna przeprowadzić analizę polityki kadr Biura Projektów Budownictwa Morskiego, które nie potrafi lub nie chce właściwie tych kadr wyszkolić.

A. M.



W spółdzielniach produkcyjnych woj. gdańskiego

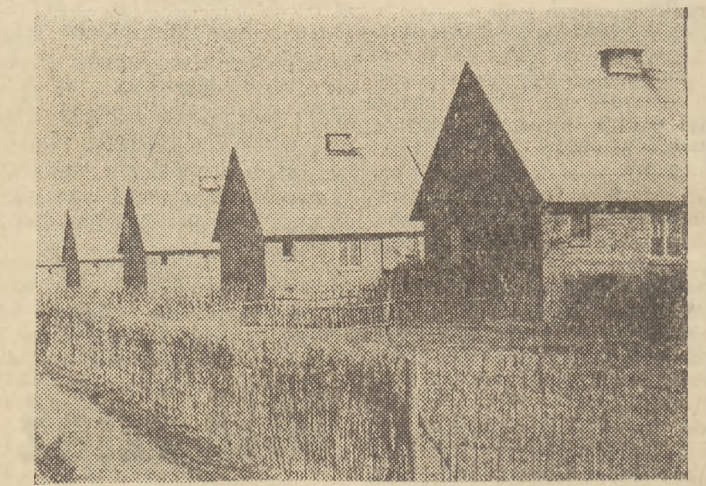
W licznych gromadach Wybrzeża powstają komitety założycielskie spółdzielni produkcyjnych. Zwiększa się wciąż liczba chłopów-zwolenników gospodarki zespołowej. Przekonują do niej chłopów takie argumenty, jak lepsze urodzaje na polach spółdzielczych, rozwój hodowli, mechanizacja pracy, stały wzrost dobrobytu spółdzielców.



Na polach spółdzielni w Nebrowie Małym, w pow. kwidzyńskim zboża i okopowce pięknie obrodziły. Odpowiednia pielęgnacja gleby i roślin, mechaniczna obróbka ziemi zrobiły swoje. Spółdzielcy oczekują obfitych zbiorów. Na zdjęciu: członkowie brgady polowej Antoni Klusek, Czesław Jaworowicz i Bernard Smugalski z zadowoleniem spoglądają na tany do rodnej pszenicy.



We wszystkich spółdzielniach wzrasta pogłowienie trzody chlewnej, bydła i owiec. Hodowla staje się jednym z głównych źródeł dochodu spółdzielców. Na zdjęciu: Michał Kościelny ze spółdzielni produkcyjnej Gniewino, powiat Lęborski, podczas karmienia trzody chlewnej.



Gospodarczy rozwój spółdzielni wymaga budowy nowoczesnych obór, chlewni, magazynów itp. Obiekty te budowane są w br. w licznych gospodarstwach spółdzielczych. Obok zabudowań gospodarskich na działkach przyrzęgowych powstają ładne i wygodne domki dla członków. Na zdjęciu: nowowbudowane domy spółdzielców w Długim Polu I, pow. gdański.

Odpowiedzialne zadanie kierownictwa STOCZNI RYBACKIEJ

W ostatnich tygodniach w Stoczni Rybackiej w Gdyni odczuwa się osłabienie walk o należyte wykorzystanie materiałów i surowców.

Najwięcej materiałów marnuje się przy nowobudowanych jednostkach. Pod stanowiskami kutrowymi, pokładach, bez trudu można znaleźć dziesiątki bolców stalowych, różnych rodzajów nakrętek i podkładek, nitów, dużych końcówek elektrod. Materiałów tych, ponieważjących się na terenie stoczni, często brak w magazynie.

Innym powodem marnotrawstwa materiałów w stoczni są nieprzemyślane polecenia. Świadczy o tym następujący fakt. Dział stolarski otrzymał ostatnio zlecenie na wykonanie 50 sztuk debowych konsolk,

które miały posłużyć jako podpory do sterówek na kutry. I dopiero wtedy, gdy konsolki zostały wykonane, nastąpiła zmiana decyzji w sprawie jakości podpor. Okazało się bowiem, że drewniane podpory nie posiadają pożądanego wytrzymałości, że należy zastąpić je metalowymi. W wyniku zmiany decyzji, konsolkami drewnianymi nikt się więcej nie interesuje. Leżą one porzucone w sterówce kutra.

Przytoczone przykłady świadczą, że przed kierownictwem zakładu stoi odpow. zadanie walki z marnotrawstwem materiałów. Organizacja partyjna i związkowa zaś powinny oddziaływać w tym kierunku na załogę. **M. KISZEWSKI** korespondent



Załoga kutra „Gdy 70” przoduje w połowach

W realizacji planu połowów za lipiec przoduje w „Jedności Rybackiej” załoga kutra „Gdy-70”, która wykonała już 75 proc. planu miesięcznego. Poważne osiągnięcia mają również rybacy, pływający na kutrach „Gdy-14” i „Gdy-168”, którzy zadania planu miesięcznego wykonali w blisko 50 proc.

Na szarym końcu załóg pływających „Jedności Rybackiej” znajdują się załogi kutrów „Gdy-173”, „Gdy-114” i „Gdy-116”, które wykonały zaledwie 12 proc. planu.

Niedbalstwo pracowników „Hartwiga”

W II wydziale przeładunkowym portu gdyńskiego dość często zdarzają się przerwy w pracy, których przyczyną jest niesumienne wywiązanie się pracowników przedsię-

biorstwa „Hartwig” z zadań związanych z obsługą statku.

W ostatnich dniach robotnicy portowi czekali dwukrotnie na przedstawiciela „Hartwiga” — raz przez dwie, a następnie przez półtorej godziny. Przestoje te powinny zaalarmować kierownictwo „Hartwiga” i skłonić je do wprowadzenia w przedsiębiorstwie takiej organizacji, która umożliwi dostosowanie jego pracy do tempa, które wprowadzili u siebie robotnicy portowi. Od współdziałania bowiem przedsiębiorstw, zainteresowanych w obsłudze statku, z robotnikami portowymi zależy w dużym stopniu skrócenie postoju statków w naszych portach.

Zaniedbana tablica współzawodnictwa w ROS

Swego czasu, referent współzawodnictwa przy Remontowej Ob-

studze Statków w Gdyni, ob. Jona, systematycznie wypełniał rubryki tablicy współzawodnictwa pracy. Pamiętał wtedy, że mobilizuje to załogę do walki o plan, o likwidację niedociągnięć i braków, które hamują tempo pracy.

Niestety zapal ob. Jony trwał krótko. Dziś bowiem tablica współzawodnictwa jest zupełnie nieaktualna. Znajdują się na niej wyniki współzawodnictwa jeszcze z I kwartału. A mimo to przecież już II kwartał, załoga przystąpiła do realizacji zadań III kwartału, ma szereg osiągnięć w Czyźnie Przemiłowym i w Czyźnie Lipcowym. Nie znajduje tu jednak odzwierciedlenia na tablicy współzawodnictwa.

Ob. Jona powinien jak najszybciej powrócić do swego dawnego stylu pracy. (r)

Mieszkańcy Gdańska bawią się w niedzielę na zabawach przedmiotowych

Zarząd Miejski ZMP w Gdańsku organizuje w niedzielę 8 zabaw ludowych, które odbędą się przed gmachem „Orbisu”, na ul. Łkowej, w parku oruńskim, przy Domu Kultury w Chelmie, na stadionie „Budowlanych” we Wrzeszczu, na placu przy petli tramwajowej w Oliwie oraz na placu sportowym ZPGG w Nowym Porcie.

Zabawy, połączone z licznymi imprezami artystycznymi, rozpoczną się o godz. 14. Do tańca przy grywać będą orkiestry młodzieży we i związkowe.

„Dom Książki” organizuje w miejscu zabaw kiermasz książkowy, połączone z loterią. Ruchome bufety MHD i PSS zaopatrzą uczestników zabaw w napoje chłodzące.

W godzinach rannych w niedzielę ulicami miasta przedefilują z muzyką i śpiewem delegacje gdańskiej młodzieży na Złoty Zbiórka delegatów z terenu całego miasta nastąpi o godz. 9.30 na stadionie „Budowlanych”. Po południu delegaci wezmą udział w zabawach ludowych.

(d)

„Podróż w przeszłość”

W Gdańsku rozpoczęto V etap prac wykopaliskowych

Z początkiem lipca ekipa badawcza nad początkami państwa polskiego, pod kierownictwem prof. archeologii Uniwersytetu Łódzkiego Konrada Jażdżewskiego, wznowiła prowadzone już od 5 lat w Gdańsku prace badawczo-wykopaliskowe na terenie Starego Miasta.

W miarę usuwania wody, którą w roku ub. zalano odkrywkę archeologiczną przy ul. Rycerskiej, w ścianach konserwatorskich, zaczęły się ukazywać na dnie wbite pionowo pale, po tym nieco niżej poziomo ułożone, zczerniałe belki, tworzące regularne figury. Stojąc teraz nad brzegiem odkrywki, łatwo odróżniamy zwały prastarych chat słowiańskiej osady grodowej z pogranicza XI i XII wieku.

Tu właśnie znajdowała się dzielnica rybacko-rzemieślnicza osady. Skąd wiadomo, mógłby ktoś zapytać, czym trudnili się ludzie przed 8-ma wiekami? Odpowiedź na to

WYSTĘPY objazdowego teatru lalek we Wrzeszczu

W dniach od 13 — 16 bm. w sali klubu TPPR we Wrzeszczu, przy ul. Sobótki, wystąpi objazdowy teatr lalek ze sztuką „Bajka o straszliwym smoku”, według tekstu Marii Kownackiej.

Sprzedaż biletów codziennie w kasie teatru, od godziny 12. Początek przedstawień o godz. 16.

Teatr Satyryków we Wrzeszczu

Po ciesząc się nie słabnącym powodzeniem występach w Gdyni i w Sopocie, popularny zespół Warszawskiego Teatru Satyryków wystąpi z kole w Wrzeszczu, w dniach 14, 21 i 28 bm.

Zemówienie na ulgowe bilety zbiorowe należy zgłaszać telefonicznie w sekretariacie Teatru Kameralnego w Sopocie — tel. 520-35. Bilety w przedsprzedaży można nabywać w „Orbisie” we Wrzeszczu, Grunwaldzka 89.

Dzieci gdyńskie wypocząją w Kwidzynie

W gmachu szkoły podstawowej nr 2 w Kwidzynie mieszczą się kolonia letnia dla dzieci z Gdyni zorganizowana przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Gdyni. Kolonia prowadzona jest na wzór obozu harcerskiego.

Szczególną troską o kolonię wykazuje ob. W. Barganowski, kierownik Oświaty PRN, który odwiedził kolonię już w dniu jej przybycia do Kwidzyna.

DYŻURY APTEK

od 12 do 18 bm.
Gdańskie Apteke nr 1, ul. Świerczewskiego 55/56, Apteke nr 16, ul. Grunwaldzka 52 we Wrzeszczu, Apteke nr 53, ul. Leśna 1 w Oliwie, Apteke nr 4, ul. Na Zaspie 30a i Apteke nr 21, ul. Jedności Robotniczej w Orli.
Gdańskie Apteke nr 9, Plac Kaszubski 10, Apteke nr 20 w Orli, ul. Bohaterów Stalingradu 8, Apteke nr 10, ul. Morska 187 na Głównym.

Więcej kobiet do budownictwa

Zgrabna sylwetka kobieca w granatowym kombinezonie staje między windą i betoniarą i prawie jednocześnie je uruchamia. To Bronisława Symczak, operator bazy sprzętu ZBM rozpoczynająca swoją codzienną pracę.

Kobiety stanowią 20 proc. załogi bazy sprzętu — mówi kierownik nowych metod pracy ZBM ob. Adamczyk — i 75 proc. operatorów. Większość z nich przyszła do bazy w charakterze robotnic, bez żadnych kwalifikacji. A dziś? Elżbieta Rode, która w pierwszych dniach potrafiła tylko układać cegły, obsługuje dwie windy na budowie przy ul. Krasickiego w Gdyni. Maria Sierpcowa pracuje przy dwóch windach na budowie na starym mieście. Dobrymi operatorami sprzętu mechanicznego są i młoda Lucja Siłwa i starsza już Kłeta, z siwiejącymi włosami Cecylia Waryńska i Janina Bednarczyk — matka trojga dzieci.

Wszystkie one, zanim stały się samodzielnymi operatorami sprzętu, przeszły przeszkolenie pod kierownictwem operatora bazy sprzętu, zdobywcy pierwszego miejsca

w skali ogólnokrajowej Jana Teodorskiego.

— Przekonałem się — mówi Teodorski — że kobiety są doskonałymi operatorami. Nasze pracownice poznały już doskonale maszyny, nauczyły się same naprawiać różne uszkodzenia, nie potrzebują nawet pomocy nogotowia technicznego. Tak np. Stanisława Boguszko, która w ciągu roku poznała do kładek cały sprzęt zmechanizowany, potrafi obsłużyć i naprawić każdą maszynę.

A jak przedstawia się zatrudnienie kobiet w innych oddziałach i zarządach ZBM w całym przedsiębiorstwie?

Ogółem w Zjednoczeniu Budownictwa Miejskiego w Gdańsku kobiety stanowią 7,2 załogi. Jest to procent bardzo niski. A przecież pracujące w ZBM kobiety mają wszelkie warunki ku temu, by zdobyć kwalifikacje. Natychmiast po przybyciu, wraz z rozpoczęciem pracy, rozpoczynają przywarsztatowe szkolenie zawodowe. Dlatego też obecnie w ZBM nie ma kobiet, któ-

reby nie skończyły kursu, lub nie uczęszczały na kurs.

Istnieją również możliwości przy zwożeniu zakwaterowania nowych robotnic. Wielki dobrze urządzony hotel przy ul. Ogarniej jest wykorzystany tylko w 60 proc. Na nowe mieszkanki czeka kilkadziesiąt wolnych pokoi. Przy hotelu jest świetlica i zasobna biblioteka. Po pracy organizowane są rozrywki kulturalno — oświatowe.

Dlaczego więc tak mało kobiet zgłasza się do pracy w budownictwie, w tym wypadku do ZBM? Z pytaniem tym zwróciliśmy się m. in. do tow. Banachowskiego, kierownika Wydziału Zatrudnienia Prezydium WRN.

— Kobiety jakoś unikają pracy w budownictwie, uważają, że jest ona ciężka — mówi tow. Banachowski.

Fakt, że pogląd taki dotąd panuje wśród kobiet naszego terenu, świadczy, że organizacje masowe, jak Liga Kobiet, ZMP i związki zawodowe nie potrafiły dotąd przełamać u kobiet uprzedzenia do pracy w budownictwie, nie umiały wyjaśnić im na licznych przykładach, że w Polsce Ludowej — nie ma zawodów dla kobiet niedostępnych, przestających ich siły, że ciężkie roboty wykonują przede wszystkim liczne maszyny, różnoraki sprzęt budowlany.

Stan ten powinien ulec zmianie. Budownictwo mieszkaniowe i przemysłowe na naszym terenie nieustannie rozwija się. Od dopływu nowych sił uzależnione jest wykonanie zadań trzeciego roku Planu 6-letniego. Dlatego też dotychczasowa obojętność organizacji masowych wobec sprawy werbunku kobiet do budownictwa powinna ustąpić miejsca aktywnej pracy.

W akcji propagandowej należy posługiwać się konkretnymi przykładami osiągnięć kobiet, które pracują już w szeregach budownictwa nowych mieszkań, szpitali, szkół zakładów przemysłowych i zdobywają coraz wyższe kwalifikacje zawodowe.

(d)

W elewatorach zbożowych w Gdańsku lekceważy się higienę pracy

W elewatorach nr nr 3 i 4, podległych Polskim Zakładom Zbożowym w Gdańsku, nie przestrzegano zasad higieny pracy.

Kierownictwo elewatorów nie potrafiło się odpowiednio naczylnia do gotowania kawy i mleka dla pracowników. Poza tym zaniedbana jest sprawa prania ubrań robotniczych i ręczników. Wiele do życzenia pozostawia też umywalnia. Na miednicę, które miały być dostarczone przed kilkoma miesiącami, pracownicy czekają do tej pory.

Fakty te omawiane były przez pracowników na naradach wytwór-

zastosowana zostanie w roku bieżącym, nowa metoda, tzw. elektrokinetyczna prof. Cebertowicza, prowadząca do szybkiej petryfikacji, czyli skamienia drzewa. Metoda ta, będąca obecnie w stadium eksperymentalnym, zastosowana zostanie po raz pierwszy w świetle na terenie wykopalisk w Gdańsku i Biskupinie.

60-osobowa ekipa złożona z pracowników naukowych zakładu archeologii Uniwersytetu Łódzkiego, muzeum archeologicznego w Łodzi, studentów historii i archeologii uniwersytetów Łódzkiego, poznańskiego, krakowskiego, warszawskiego i lubelskiego, przeprowadzać będzie prace badawcze na terenie Gdańska.

W najbliższym czasie zostanie urządzona tzw. „połowa wystawa” przy ul. Rycerskiej, która obrazować będzie wyniki tegorocznych badań, w miesiącu zaś sierpniu w salach Muzeum Pomorskiego zostanie otwarta wystawa pod nazwą „Gdańsk wczesnośredniowieczny w świetle wykopalisk”, która zaznajomi mieszkańców z rezultatami 4-letnich badań archeologicznych na terenie starego Gdańska.

(b)

Inicjatywa godna naśladowania

Pragnąc uczcić 8 rocznicę PKWN lokatorzy domu nr 18 przy ul. Robotniczej w Gdańsku, zobowiązali się wykonać sposobem gospodarczym remont klatki schodowej oraz strychu. Większą część robót już wykonano. Materiał potrzebny do wykonania remontu otrzymali mieszkańcy od Zarządu Budynków Mieszkalnych w Gdańsku.

W realizacji zobowiązań wzięli udział ob. ob. Stefan Kwieciński, I. Kowalski, M. Tał, B. Budzyń, E. Lebież i M. Samek.

Coraz więcej sklepów na Starym Mieście

W dniu wczorajszym przy ul. Długiej nr 31/32 w Gdańsku MHD oddało do użytku drugi z kolei przy tej ulicy sklep spożywczy.

Sklep, oznaczony nr 87, przeznaczony został do sprzedaży artykułów wolnorynkowych.

Otwarcia sklepu dokonał dyrektor gdańskiego MHD ob. Zofia Halman wręczając pierwszemu

Marynarze — Warszawie

Marynarze statków „Pokój”, „Łechistan”, „Tobruk”, „Bytom”, „Dąbrowski”, „Morska Wola”, „Warmiń”, „Mazury”, „Karpaci”, „Lublin”, „Mickiewicz” i „Mikolaj Rej”, przekazały na konto SFOS ogółem 7.970 złotych.

FACHOWCY POSZUKIWANI

10 operatorów do prac na sprężce ciężkim w terenie (wyjazd na delegację służbowe) zatrudni Zjednoczenie Robót Zmechanizowanych, Baza Sprzętu w Gdańsku, ul. Siennicka 30-40. Zgłaszać się do Urzędu Zatrudnienia po skierowanie. Warunki pracy wg umowy zbiorowej w budownictwie. 893/K

Księgowych na okres 2—3 miesięcy za wynagrodzeniem umownym poszukuje pilnie Ekspozytura Okręgowa Centrali Mięśnej. Zgłaszać się w Gdańsku, ul. Wąły Jagiellońskie 8, w Sekcji Personalnej. 892/K



Prace wykopaliskowe przy wykopie głównym w Gdańsku, przy ul. Rycerskiej. Widać zwały chat podgrodzia Gdańska z XII w., słowiańskiej osady rybackiej. (Do art. pt. „Podróż w przeszłość”)

Ogólnopolski zjazd pediatrów w Gdańsku

W dniach 4, 5 i 6 września br. odbędzie się w trójmieście IX ogólnopolski zjazd lekarzy-pediatrów.

Przedmiotem obrad zjazdu będą zadania pediatrii w ramach 6-letniego planu służby zdrowia i znaczenie nauki Pawłowa dla pediatrii.

Udział w zjeździe może brać każdy lekarz zainteresowany tematyką zjazdu, o ile instytucja zatrudniająca uzna jego uczestnictwo za celowe. W wypadkach tych lekarze

Rozwój życia kulturalnego wśród kolejarzy gdyńskich

Oddział Związku Zawodowego Kolejarzy w Gdyni wykazuje stałą troskę o rozwój życia kulturalno-oświatowego wśród kolejarzy. M. in. z inicjatywy kierownictwa oddziału związku prowadzone są liczne kursy języka rosyjskiego.

W każdą środę, w godzinach popołudniowych, w świetlicy oddziału ZZK odbywają się wieczory literackie, połączone z występami artystycznymi. Wieczory te, zwane popularnie „środami literackimi”, cieszą się powodzeniem wśród rodzin kolejarzy.

J. BARTOSIAK
korespondent

Radio na dzień 12 bm.

5.00 — Gdańsk wita słuchaczy — chwila muzyki — lok. 5.05 — Wiadomości poranne. 5.10 — Audycja dla wsi. 5.20 — Koncert poranny. 5.58 — Sygnał czasu. 6.00 — Gimnastyka. 6.10 — Kalendarz radiowy. 6.15 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 6.18 — Omówienie programu — lok. 6.17 — Uwaga PGR — lok. 6.30 — Dziennik poranny. 6.45 — Chwila muzyki. 6.50 — Tańce ludowe. 7.20 — Muzyka rozrywkowa. 7.50 — Stan pogody i program dnia. 7.55 — Wiadomości poranne. 8.00 — Koncert poranny. 8.20 — Serwis CZRM i audycja dla rybaków ze Szczecina. 8.30 — Audycja dla obozów i kolonii letnich. 8.50 — Przerwa do godz. 11.55. 11.35 — Aktualności ze wsi — lok. 11.45 — Głos maia kobiety. 11.57 — Sygnał czasu. 12.04 — Dziennik poł. 12.15 — Muzyka 12.30 — Audycja dla wsi. 12.45 — „Na swojską nutę”. 13.15 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 13.16 — Chwila muzyki — lok. 13.20 — Koncert orkiestry Rozgłośni Łódzkiej. 13.59 — Przerwa. 14.00 — Powtórzenie dziennika południowego. 14.10 — Program dnia. 14.15 — Chór P. R. 14.35 — „Na Złoty” — pieśń. 14.40 — Przegląd prasy liter. 14.50 — Wzianki melodii. 15.09 — Komunikat o stanie wód. 15.10 — „Synowie”

Radio na dzień 13 bm.

5.55 — Gdańsk wita słuchaczy — chwila muzyki — lok. 5.58 — Sygnał czasu. 6.00 — Wiadomości poranne. 6.05 — „Pociąg złoty” — pieśń. 6.10 — Muzyka. 6.15 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 6.16 — C. d. muzyki. 6.55 — Kalendarz radiowy. 7.00 — Wiadomości poranne. 7.05 — Od melodii do melodii. 7.25 — D. c. muzyki. 7.55 — Program dnia. 8.00 — Dziennik poranny. 8.15 — Chwila muzyki. 8.20 — Koncert solistów. 8.55 — Omówienie programu — lok. 8.56 — Chwila muzyki — lok. 9.00 — Koncerty brandenburskie Jana Sebastiana Bacha. 9.30 — Dla dzieci w wieku przedszkolnym. 9.45 — Wieś tańczy i śpiewa. 10.00 — Przegląd prasy stoł. 10.10 — Skrzynka ogólna P. R. 10.20 — Audycja dla młodzieży „8.00 dla młodości”. 10.50 — Śląsk pracuje i śpiewa — suita Maklakiewicza. 11.10 — Poezja i muzyka. 11.40 — Skrzynka Wschodniej Radiowej. 11.52 — Chwila muzyki — lok. 11.57 — Sygnał czasu. 12.04 — Przegląd czasopism. 12.15 — Poranek symfoniczny. 13.15 — Nowości techniczne i naukowe. 13.25 — Koncert mandolinistów. 14.00 — Komunikat PIHM dla ryba-

mogą ubiegać się o delegację służbową.

Teatry

TEATR WIELKI W GDAŃSKU — w sobotę — nieczynny, w niedzielę — godz. 19 — opera P. Czajkowskiego „Eugeniusz Oniegin”.

TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI — sobota, godz. 20 — koncert symfoniczny, niedziela — nieczynny.

TEATR KAMERALNY W SOPOCIE — w sobotę i niedzielę o godz. 19 — Warszawski Teatr Satyryków

OPERA LEŚNA W SOPOCIE — 12 bm. o godz. 19 — „Kiermasz piosenek” — koncert rozrywkowy. (Przedsprzedaż biletów w „Orbisie” w Sopocie i od godz. 18 w dniu koncertu w kasie Opery Leśnej).

Kina

GDAŃSK „Bajka” we Wrzeszczu — „Mazowsze”, godz. 16, 17.30 i 20.30.

„ZMP-owiec” we Wrzeszczu — „Wielki koncert”, godz. 16, 18 i 20.

Klub TPPR w Gdańsku-Wrzeszczu — ul. Sobótki 15, w niedzielę o godzinie 11 poranek filmowy — „Po łowach na morzu Edmunda”.

„Przyjaźń” — w czwartek, niedziela — „Mały partyzant”, godz. 18 i 20.

„Delfin” w Oliwie — „Gromada”, godz. 16, 18 i 20.

„Marynarz” w Nowym Porcie — „Złodzieje rowerów”, godz. 18 i 20.

GDYNIA „Atlantic” — „Pan! Dery”, godz. 16.30, 18.30 i 20.30.

„Goplana” — „Strój galowy”, godz. 16, 18 i 20.

„Warszawa” — „Pod niebem Sycylii”, godz. 16, 18 i 20.

„Promień” w Chyloni — „Carmen w Hollywood”, godz. 18 i 20.

„Neptun” w Orliwie — „Pierwsze dni”, godz. 18 i 20.

„Fala” na Grabówku — „Pierwsze dni”, godz. 18 i 20.

SOPOT „Bałtyk” — „Muzyka i miłość”, godz. 16.30, 18.30 i 20.30.

„Polonia” — „Nedziny”, II seria, godz. 16, 18 i 20.

— odc. pow. Willy Bredla. 15.30 — Dla świetlic dziecięcych. 16.00 — Utwory na altówkę. 16.20 — Omówienie programu popołudniowego — lok. 16.21 — Montaż problemowy o akcji kolonii letnich — opracowanie zespołu — lok. 16.40 — Popołudniowy skrzypcowy w wyk. Klawera Bujalskiego i Karola Baryły — lok. 17.00 — Wiadomości popołudniowe. 17.05 — Rezerwa. 17.15 — Wacław Doblasz — kantata. 17.35 — Duety fortepianowe. 17.45 — Audycja literacka. 18.00 — Gazetka muzyczna. 18.30 — Wschodnia Radiowa — Ekonomia polityczna. 18.50 — Audycja oświatowa „Mikroskop na polu” — w oprac. Reginy Witkowskiej — lok. 19.00 — Audycja satyryczna „Włosem po balwanach”, opracowanie zespołu — lok. 19.15 — Codzienny przegląd wydarzeń — lok. 19.30 — Muzyka i aktualności. 20.09 — Przy sobocie po roboty. 20.58 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 20.59 — Stan pogody. 21.00 — Dziennik wieczorny. 21.25 — Wiadomości sportowe. 21.30 — Pieśń południa — śpiew. 22.00 — Aud. literacka. 22.20 — Muzyczna muzyczna. 23.00 — Węgierska muzyka taneczna. 23.50 — Ostatnie wiadomości. 24.00 — Hymn. 0.01 — Chwila muzyki — lok. 0.05 — Serwis CZRM ze Szczecina.

Przegląd wydarzeń MIEDZYNARODOWYCH

Najważniejszym wydarzeniem politycznym ostatniego tygodnia były obrady Światowej Rady Pokoju w Berlinie. Ta reprezentacja najszerzego, najbardziej masowego, najpowszechniejszego ruchu społecznego, jaki istniał kiedykolwiek, wystosowała do narodów apel, w którym, wbrew twierdzeniom imperialistów, wbrew ich ohydnej, cuchnącej propagandzie, stwierdza: „Pokoje może być uratowany!”, „Pokoje musi być uratowany!”.

Zagasić ogniska wojny

Sztab obrońców pokoju nie ograniczył się do stwierdzenia, że pokój może być zachowany, ale wskazał konkretną drogę prowadzącą do zwycięstwa sprawy pokoju na świecie. Naczelny zadaniem jest zlikwidowanie ognisk pożaru, który ludobójcy amerykańscy chcieliby rozpalić. Tymi ogniskami są dziś: imperialistyczna polityka przekształcania Niemiec zachodnich w zbrojownie agresji oraz uniemożliwianie przez imperialistów położenia kresu wojnie w Korei.

W orędziu do rządów czterech mocarstw i do wszystkich narodów Światowa Rada Pokoju wskazała, że jednemu Niemiec i zawarcie traktatu pokojowego ze zjednoczonymi, demokratycznymi Niemcami stanowi nieodzowny warunek pokojowego uregulowania problemu niemieckiego, że w tym celu powinna zostać natychmiast zwołana konferencja czterech mocarstw. Zadaniem narodów jest w chwili obecnej zjednoczenie wszystkich sił dla przeskoczenia ratyfikowania separatystycznych układów mocarstw zachodnich z Niemcami imperialistycznymi, jest zmuszenie rządów mocarstw imperialistycznych do wzięcia udziału w konferencji, która by w myśl układów poczdamskich zajęła się pokojowym rozwiązaniem problemu niemieckiego.

Zagadnieniem o niezwykle doniosłym znaczeniu dla sprawy pokoju na świecie jest konieczność natychmiastowego położenia kresu wojnie w Korei. Nie ma próżności, nie ma zbrodni, nie ma oszustwa, przed którym cofnęliby się amerykańscy napastnicy, byle by nie dopuścić do zawarcia rozejmu w Korei. Ostatnie prowokacyjne naloży amerykańskich bombowców na elektrownie na rzece Jalu wskazują, iż Waszyngtonowi zależy na rozszerzeniu działań wojennych na Dalekim Wschodzie, wskazują, że amerykańskim politykom i generałom zależy na ustawicznym podsycaniu wojny, którą pragną rozszerzyć na wszystkie kraje Azji. I dlatego Światowa Rada Pokoju wezwała narody, aby zażądały „natychmiastowego położenia kresu działaniom wojennym przez podpisanie rozejmu na zasadzie poszanowania prawa międzynarodowego i zwyczajów międzynarodowych”.

W tych dniach minęła rocznica rozpoczęcia rozmów rozejmowych w Korei. Przed rokiem amerykańscy napastnicy byli równie odlegli od pragnienia zawarcia rozejmu co dzisiaj. Ale propozycję delegata radzieckiego w ONZ, Malika, musieli przyjąć. Zmusił ich do tego nacisk narodów, a w tym również narodu amerykańskiego. Dziś zadaniem narodów jest wzmocnić wysiłki tak, by zmusić agresorów do zrezygnowania z kontynuowania i rozszerzenia agresji, by zmusić ich do złożenia podpisu pod dokumentem, który by przyniósł przerwanie działań wojennych w Korei.

Pomoc narodowi amerykańskiemu

Wlerze w rozum i serce narodu amerykańskiego, miejsce jego jest z nami — powiedział wielki pisarz radziecki, Ilya Erenburg. Zdajemy sobie sprawę z tego, jak wielką rolę powinien i może odegrać naród amerykański w walce o pokrzyżowanie zbrodniczych, wojennych planów garstki ludzi, którzy rządzą w Stanach Zjednoczonych. I dlatego też Światowa Rada Pokoju postanowiła wzmocnić wysiłki w kierunku pozyskania dla sprawy pokoju milionów uczciwych Amerykanów, postanowiła pomóc narodowi amerykańskiemu, by — jak to powiedział prof. Joliot-Curie — „wydostał się z izolacji, w której chce się go utrzymać”.

Jak wielkie znaczenie posiada ta sprawa, wskazuje chociażby zorganizowane na olbrzymią skalę widowisko pt. „Wybory prezydenta w USA”. Nie ma bodajże w życiu politycznym USA drugiej imprezy o tak wyraźnych celach okłamania społeczeństwa amerykańskiego. Pretendenści do fotelu prezydenckiego prześcigają się w kłamstwach, prześcigają się w obietnicach, rzucanych na wiatr, prześcigają się w cuchnących na kilometr obłudzie zapewnieniach.

Ostatnio w Chicago odbyła się konwencja partii republikańskiej. Konwencja ta dokonuje wyboru kandydata na prezydenta z ramienia tej partii. Głos zabrał m. in. Herbert Hoover, który jako prezydent, doprowadził do perfekcji system zrzastania się kapitału finansowego z aparatem państwowym.

Hoover, nie będąc w stanie ukryć klęsk, które w ostatnich latach ponosi dyplomacja amerykańska, nie mogąc przemilczeć faktu, że narodom Europy zachodniej — jak to określił — „brak woli” — (brak woli do podporządkowywania się rozkazom amerykańskich organizatorów wojny), zaproponował ni mniej ni więcej tylko zastąpienie polityki wojny i zbrojni polityką... zbrojni i wojny. W 1952 roku Hoover wprawdzie nie kandydował na prezydenta, ale w imieniu kandydata partii republikańskiej z białym miasem demokratycznego konkurenta i proponuje w imieniu swego kandydata kontynuowanie tejże polityki.

Reakcyjna prasa amerykańska zna te gierki na wylot, bowiem sama bierze w nich udział. Dziennik „New York Times” stwierdza wyraźnie, że nie chodzi o „wprowadzenie takich czy innych zmian do polityki zagranicznej USA, lecz chodzi o metody, przy pomocy których ta polityka ma być realizowana”. Podobnie ujmują sprawę agencja „United Press”, która pisze, że „człowiek kandydaci zarówno partii republikańskiej jak i demokratycznej wyrażają gotowość kontynuowania międzynarodowej polityki USA według dotychczasowych wytycznych... Różnice polegają w większości na sposobach, a nie na samej zasadzie i żaden z kandydatów prezydenckich nie sugerował złagodzenia zimnej wojny”.

Narody pozostają

Zimna wojna, a więc zbrojenia hitlerowskich hord, a więc kontynuowanie wojny bakteriologicznej i prób rozszerzenia wojny na Dalekim Wschodzie. Jeden z przedstawicieli Francji w Światowej Radzie Pokoju, b. minister Yves Farge, powiedział w Berlinie: „Phenian pozostanie dla mnie obrazem barbarzyństwa Pentagonu (ministerstwo wojny USA — przyp. red.). Warszawa jest dla mnie świadectwem barbarzyństwa hitlerowskiego”. Oba te miasta są walcącymi o pomstę dowodami zbrodni faszyzmu. Oboje jest godło, pod którym się faszyzm ukrywa — swastyka czy gwiazdysta sztandar, oblicza jego pozostaje zawsze to samo. Naród niemiecki wydał Goethego, wydał Beethovena, wydał Kocha. Faszyzm niemiecki wydał Hitlera i jego zgraję ludobójców. Naród amerykański wydał Lincolna, wydał Jeffersona, wydał Twaina i Whitmana. Faszyzm amerykański wydał Trumana i Ridgway'a, którzy dziś udoskonalają metody swych hitlerowskich poprzedników.

Ale hitlerzy czy trumani odchodzą, a narody pozostają. Pozostał naród niemiecki i jestesmy świadkami, jak na przestrzeni ostatnich lat w łonie tego narodu dokonują się przemiany na historyczną miarę. Do świadomości dziesiątków milionów Niemców dotarła prawda. Do świadomości milionów Niemców po obu stronach Łaby dotarło poczucie współodpowiedzialności za losy pokoju światowego. Prawda ta dotrże również do narodu amerykańskiego, który włącza się w coraz szerszym zakresie do walki, jaką ludzkość toczy w obronie swego prawa do życia i szczęścia.

4 lipca naród amerykański obchodził rocznicę ogłoszenia niepodległości USA, niepodległości zdobytej w ogniu rewolucyjnej walki o wolność. Przeszło półtora wieku minęło od tych historycznych chwil. Dzisiejsi władcy USA usiłują za wszelką cenę ukryć przed narodem amerykańskim prawdę o owym 4 lipca 1776 roku, prawdę o tym, że był to dzień zwycięstwa ludu amerykańskiego.

KANAŁ PIĘCIU MÓRZ - GOTÓW

Jak powstał i jaką odgrywa rolę kanał Wołga - Don

W wywiadzie udzielonym przedstawicielom prasy kierownik budowy Kanału Zeglownego Wołga-Don, I. Sziktorow, oświadczył, że sprawa budowy kanału stała się na porządku dziennym już w pierwszym okresie istnienia państwa radzieckiego. Włodzimierz Lenin zwrócił uwagę na olbrzymie zmiany — jakie mogą nastąpić — z chwilą zbudowania kanału Wołga-Don w gospodarce południowo-wschodnich rejonów kraju. W r. 1918 znajdujący się wówczas na froncie carcyński składowy Stalina i towarzyszy Woroszyłow napisali na jednym z dokumentów, związanych ze sprawą Wołga-Donu, rezolucję następującej treści: „Przekopimy kanał, kiedy utopimy kadetów w Wołdze i Donie”.

Po rozgromieniu wrogów wewnątrz i zewnątrz wyzwołane narody Rosji, pod kierownictwem partii Lenina-Stalina, przeistoczyły kraj w potężne mocarstwo przemysłowe. Na XVII Zjeździe Partii sprawa budowy kanału została wysunięta jako niecierpiące zwłoki zadanie praktyczne.

W realizacji tego zadania przeszkodził narodowi radzieckiemu zdradziecki napad Niemiec hitlerowskich. Prace przy budowie kanału Wołga-Donskiego wznowiono w roku 1948, przy czym obliczono je wówczas na 6 lat. Jednakże już w r. 1950, biorąc pod uwagę pomyślny rozwój robót budowlanych i wysoki stopień ich wyposażenia w doskonałe maszyny i mechanizmy, jak również rosnące wyekwipowanie techniczne całej gospodarki narodowej kraju, rząd radziecki uznał za możliwe przyspieszyć termin zbudowania kanału o dwa lata.

Przy budowie kanału zmierzano wano niemal całkowicie główne procesy pracochłonne, a roboty ziemne — w 98 proc.

Aby zbudować kanał w ciągu czterech lat, zebrano na trasie 185 ekskawatorów, ponad 500 spychaczy i zgarniarków, setki wywrotek, całą flotyllę pomp — połączając, uruchomiono 7 potężnych zautomatyzowanych betoniar-
ni, stworzono potężne zmechaniz-

wane kamieniołomy i inne przedsiębiorstwa pomocnicze.

O rozmachu budowy dają pojęcie następujące liczby: wykonanie robót ziemnych dochodziło do 197 tys. m³ dziennie, układanie betonu — do 4.752 m³ dziennie, cementowania brzożów kanału — do 20.500 m³ dziennie. Na budowę przybywało codziennie około 1.400 wagonów z materiałami i urządzeniami.

Budowniczo szybko opanowali obsługę nowego potężnego sprzętu technicznego, wykorzystywali z nadwyżką moc projektową maszyn i mechanizmów. Szeroki rozgłos zdobyło wielu mechanizatorów, którzy pracowali szczególnie ofiarnie na

wana, jedyną — w swoim rodzaju instalacją hydrotechniczną. Statki, pracownicy obsługujący kanał odbywające podróż z Wołgi na Wołgę, Donu czy z powrotem, muszą przejść po drodze przez 13 śluz, położonych na wołżańskim i dońskim zloczu działu wodnego.

Na dońskim zloczu kanału zbudowano trzy zbiorniki wodne: Karpowski, Beresławski i Warwarowski o łącznej pojemności około 400 milionów m³. Poziom wód w zbiornikach regulowany jest stale przez trzy potężne stacje pomp, z których każda może przepompowywać 3,5 miliona m³ wody na dobę. Obok podstawowych instalacji hydrotechnicznych, na 101-kilometrowej trasie ka-

kiłometrowej linii przesyłowych. Dla pracowników obsługujących kanał zbudowano 7 nowoczesnych osiedli na trasie kanału i 7 osiedli na wybrzeżach Morza Czarnego.

Akademia Nauk ZSRR oraz zespolili wielu instytutów naukowych i poszczególni uczeni do pomocy wydatnie do rozstrzygnięcia zagadnień technicznych, związanych z budową kanału.

„Izwestia” zamieściła artykuł sekretarza Stalingradzkiego Komitetu Obwodowego WKP(b), A. Dynkina, zatytułowany „Pierwsza wielka budowa komunizmu”.

Omawiając wydatny wkład całego narodu radzieckiego w budowę kanału oraz ogromne znaczenie gospodarcze tej wspaniałej inwestycji, autor pisze m. in.:

„Zamówienia wielkiej budowy wykonywało ponad 200 fabryk Moskwy i obwodów moskiewskiego. Zakłady przemysłowe stolicy wyprodukowały dla Wołga-Donu potężne, całkowicie zautomatyzowane betoniarne, jakich nie znała dotychczas technika budownictwa, wielkie pompy betonowe i inne urządzenia. Przedsiębiorstwa moskiewskie wykonywały wszystkie zamówienia przedterminowo.

Ogromny wkład w budowę kanału wniosły masy pracujące Leningradu. Fabryki leningradzkie wyprodukowały potężne turbiny i generatory, aparaturę dla wytwarzania prądu wysokiego napięcia, znaczną ilość rozmaitych urządzeń i mechanizmów.

Zamówienia kanału Wołga-Donskiego wykonywało około 40 największych przedsiębiorstw Zagłębia Donieckiego, 30 zakładów przemysłowych Charkowa, 20 fabryk kijowskich, 12 — dniepiropietrowskich i 10 fabryk w mieście Gorki.

Niewyczerpanym arsenałem, z którego nadsyłano dla wielkich budowli różnorodne maszyny i wielką ilość wszelkiego rodzaju materiałów, był Ural. Długo Wołga-Donowi potężne koparki „kroczące”, zgarniarki, samochody; na Uralu wyprodukowano dla stacji pomp pompy śmigłowe. Uralscy budowniczowie maszyn przygotowali dla wielkich budowli liczne kadry mechaników.

Budowa Kanału Zeglownego Wołga-Don, którego trasa przebiega przez terytorium obwodu stalingradzkiego, była sprawą szczególnie bliską i drogą dla mieszkańców Stalingradu. Miasto dało budowie wykwalifikowanych robotników, inżynierów i techników.

Ze strefy, która ulegała zalewaniu, przeniesiono sprawnie i szybko 112 osiedli, w tej liczbie kilka ośrodków rejonowych. Na nowych terenach zbudowano około 10 tys. domów mieszkalnych, 65 szkół, 47 klubów i świetlic, uruchomiono wiele sklepów, stołówek, ośrodków lekarskich; założono 6 stacji maszynowo-tractorowych.

Przedsiębiorstwa Stalingradu zapoatrwały budowniczych kanału w urządzenia, części zapasowe, przyrządy i materiały wartości wielu dziesiątków milionów rubli.

Rankiem dnia 9 lipca do portu rostowskiego przybył statek pasażerski „Siergiej Kirow”, który kursować będzie po nowej magistrali wodnej na trasie Moskwa-Rostów. Statek odbył swój pierwszy próbną rejs na odcinku Stalingrad-Rostów.

„Drażnienie wołżańska” statek przebył w ciągu 15 godzin, a Morze Czarnskie — w ciągu 12 godzin. Pierwszy rejs odbył się pomyślnie. Statek witany w porcie tłumy mieszkańców Rostowa.



Pierwsze statki na kanale Wołga-Don

wielkiej budowie. Tak np. w ciągu półtora roku załoga koparki „kroczącej” ESz-14/65, z inżynierem, 60 kilometrów torów kolejowych, 114-kilometrową szosę asfaltową, biegnącą wzdłuż kanału od Krasnoarmiejska do Kalacza, setki

na zbudowano wiele innych urządzeń, m. in. 10 przystanków i 8 mostów, 60 kilometrów torów kolejowych, 114-kilometrową szosę asfaltową, biegnącą wzdłuż kanału od Krasnoarmiejska do Kalacza, setki

GŁOS SPORTOWY

Uroczyste otwarcie II Akademickich Mistrzostw Polski

Dnia 10 bm. w godzinach popołudniowych na Stadionie Wojska Polskiego w Warszawie nastąpiło uroczyste otwarcie II Akademickich Mistrzostw Polski, które są centralnym, przedmiotowym przeglądem osiągnięć sportowych młodzieży akademickiej.

Mistrzostwa otworzył wiceprezident Rady Naczelnej Zrzeszenia Studentów Polskich M. Hara, który m. in. powiedział: „Uczynimy wszystko, aby II Akademickie Mistrzostwa Polski stały się potężną mobilizacją do dalszych zwycięstw na froncie nauki i sprawności fizycznej”.

Wiceminister Szkolnictwa Wyższego E. Krassowska, przemawiając do zebranej młodzieży, oświadczyła: „Chcemy, abyście wzrastali w uczelniach polskich na wszechstronnie rozwiniętych, zahartowanych, ofiarnych i świadomych budowniczych nowego życia. Polska Ludowa otworzyła przed młodzieżą możliwości pracy i nauki, perspektyw twórczego życia”.

W godzinach porannych rozpoczęły się pierwsze rozgrywki. W konkurencjach lekkoatletycznych bierze udział około 500 zawodników i zawodniczek.

Wyniki:
Skok wzwyż kobiet (finał): 1) Białkowska (WSWF Poznań) 1,41, 2) Fyda (SI Szczecin) 1,41, 3) Maciejak (WSWF Poznań) 1,41.

Rzut granatem kobiet (finał): 1) Stańko (AWF) 42,15, 2) Iwaszkiewicz (AM Lublin) 40,12, 3) Sporna (WSWF Poznań) 37,18.

Konkurencje mieszane: bieg 10.000 m: 1) Dogos (Politechnika Wrocław) — Wegier studiujący w Polsce — 34:50,4, 2) Majewski (SI Szczecin) 35:25,2, 3) Puchla (Polit. Gliwice) 35:56,0.

W biegu na 100 m odbyło się 9 przedbiegów. Najlepsze czasy uzyskał: Czajkowski (Polit. Gliwice) 11,1, Hołm (Polit. Gliwice) 11,2, Walendziak (WOSS) 11,2.

W biegu na 800 m rozegrano cztery przedbiegi, w których najlepszy był Nosalik (Polit. Gliwice) 2:06, Kuraś (AWF) 2:15, Strzemiński (Polit. Gliwice) 2:15, Krawczyński (Polit. Gliwice) 2:15, 6) Głowiński (UJ Kraków) 2:01,6.

W turnieju siatkówki kobiet bierze udział 14 drużyn. W pierwszym dniu mistrzostw rozegranych zostało 6 spotkań. M. in. Politechnika Gdańska pokonała AM Rokiciny 2:1.

W siatkówce męskiej udział bierze

16 drużyn. W pierwszym dniu Politechnika Gdańska przegrała z AWF Warszawa 0:2.

W koszykówce mężczyzn bierze udział 15 zespołów.

W pierwszym dniu mistrzostw rozegrano gry eliminacyjne, w których wzięło udział 10 drużyn. M. in. Politechnika Gdańska wygrała z WSR Olsztyn 58:28 (27:16).

Maniewski i Romaniuk finalistami turnieju tenisowego w Sopocie

Turniej tenisowy o mistrzostwo Sopotu zbliża się ku końcowi.

Do finału w grze pojedynczej seniorów zakwalifikowali się: Maniewski, który pokonał Golimowskiego 6:2, 5:7, 6:2 i Romaniuk, po zwycięstwie nad Kornelukiem 6:4, 6:1.

Do finału gry pojedynczej juniorów weszła Panasiuk po zwycięstwie nad Wilbikówną 6:2, 6:2 oraz Gerigkówna, która wygrała walkowerem.

Wyniki pozostałych gier:
CWIERCFINAŁ SENIOREK: Panasiuk — Kubalanka 6:5, 6:4, Gerigkówna — Olejniszówna 6:1, 6:2, Stępkowska — Jelnicka 1:6, 6:2, 7:5. (Stępkowska obroniła w drugim secie 4 meczbole).

CWIERCFINAŁ JUNIORÓW: Chrusciński — Wiącek 6:4, 6:2, Sikorski II — Szykiewicz 6:4, 6:5, Majewski — Sliwiński 6:1, 6:1, Sikorski I — Kerber 6:1, 6:2.

Do półfinału w grach podwójnych mężczyzn zakwalifikowali się: Tomaszewski — Kramer, Palmowski — Golimowski, Romaniuk — Mrokowski i Radzio — Kwiatek.

Do półfinału w grze mieszanej weszła para Gerigkówna — Maniewski, która niespodziewanie zwyciężyła parę Olejniszówna — Kwiatek 7:5, 2:6, 6:1.

Poza tym rozegrane zostały spot-

kania w ramach finałowych rozgrywek turnieju masowego z okazji Złotu.

WYNIKI: Kwiatek — Wawrzyńczak 4:6, 6:1, 4:6, 6:1, 6:2. Wawrzyńczak — Wojtowicz 0:6, 6:0, 6:4, 4:6, 6:3, Radzio — Piotrowski 6:1, 6:2, 6:0, Piotrowski — Kossakowski 6:0, 6:4, 6:2.

W drugim spotkaniu AM Rokiciny pokonała Politechnikę Gdańską 2:1 (1:1).

Przedsiębiorstwa Stalingradu zapoatrwały budowniczych kanału w urządzenia, części zapasowe, przyrządy i materiały wartości wielu dziesiątków milionów rubli.

Rankiem dnia 9 lipca do portu rostowskiego przybył statek pasażerski „Siergiej Kirow”, który kursować będzie po nowej magistrali wodnej na trasie Moskwa-Rostów.

Statek odbył swój pierwszy próbną rejs na odcinku Stalingrad-Rostów. „Drażnienie wołżańska” statek przebył w ciągu 15 godzin, a Morze Czarnskie — w ciągu 12 godzin. Pierwszy rejs odbył się pomyślnie. Statek witany w porcie tłumy mieszkańców Rostowa.

CO I GDZIE?

SPARTAKIADA GWARDII

Gdańsk — w sobotę i niedzielę odbędą się w Gdańsku Spartakiada zrzeczenia sportowego „Gwardia”, zorganizowana z okazji Złotu Młodych Przdowników.

W sobotę o godz. 15.30 i w niedzielę o godz. 10 na stadionie przy ul. Elbląskiej rozegrane zostaną konkurencje lekkoatletyczne, a w tym samym czasie w ośrodku sportowym „Gwardia” przy ul. Kartuskiej odbędą się spotkania w piłce siatkowej i koszykowej.

TURNIEJ TENISOWY W SOPOCIE

Sopot — na kortach „Ogniw” odbędą się dzisiaj i jutro dalsze gry w ramach turnieju o mistrzostwo miasta Sopotu oraz finałowe spotkania turnieju złotowego.

POKAZY BOKSERSKIE

Gdańsk — w niedzielę na placu przed „Orbisem” odbędą się pokazy bokserskie, zorganizowane w ramach przygotowań do Złotu.

W pokazach, które rozpoczną się o godz. 14, wezmą udział zawodnicy „Eudowyńskich”.

MISTRZOSTWA ŁUCZNICZE
Oliwa — dziś i jutro, w niedzielę, na boisku przy ul. Spacerowej odbędą się mistrzostwa łucznicze Wybrzeża. W pierwszym dniu za wody rozpoczną się o godz. 16.30, a w drugim dniu o godz. 9.

SPOTKANIA PIKARSKIE KLASY I

Na wszystkich boiskach Wybrzeża rozegrane zostaną w niedzielę następujące spotkania pikarskie w ramach rozgrywek o mistrzostwo klasy I:

Gdynia — boisko na Oksywlu, godz. 14 — Flota — Kolejarz 231. Stadion Oliwa, godz. 17 — Unia (Gdynia) — Stal (Gdańsk). Na tym samym boisku o godz. 10 Kolejarz (Gdynia) gra z Kolejarzem PMH.

Nowy Port — godz. 10 — Kolejarz Morski — Ogniw WPKGG. Wejherowo — godz. 16 — Lotnik (Wejherowo) — Spółnia (Stargard).